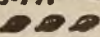


Sobota 25. lipca 1925

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.  
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . . . Zł. 3.20  
Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . . Zł. 3.20  
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 5.—  
Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Tel. Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77. — Konto Poczł. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniem

## Smiertelny upadek z drugiego piętra.

### Votum zaufania dla rządu Stressemana.

BERLIN. 23. 7. (Pat). W dalszym ciągu dyskusji w parlamencie nad polityką rządu zabrał głos dr. Has (demokrata) i zarzucił nacjonalistom niemieckim brak zmysłu politycznego. Liga narodów jest narzędziem w rękach sojuszników. Niemcy jako członek Ligi narodów, mogłyby się przyczynić do tego, aby nie była ona narzędziem zachodu przeciw wschodowi. Słabość Niemiec zmusza je do nawiązania stosunków przyjaznych zarówno ze wschodem jak i z zachodem.

Kanclerz Rzeszy dr. Luter, odpowiadając, oświadczył m. i.: Pakt gwarancyjny możliwym tylko będzie na podstawie równouprawnienia Niemiec. Na podstawie art. 16 statutu Ligi Narodów Niemcy mają prawo domagać się pewnego odrębnego ich traktowania. Niemcy są bezbronne i muszą otrzymać zapewnienie, że nie będą terenem przemarsu.

Następnie parlament przystąpił do głosowania nad wnioskiem partii rządowych o votum zaufania. Parlament aprobował stanowisko rządu 235 głosami przeciw 158. Od głosowania wstrzymało się 13 posłów.

### Z placu boju w Marokko.



Ciężkie działo francuskie na pozycji.

### Ostatnie wybory we Francji.

#### Zwycięzcy i zwyciężeni.

PARYŻ. 23. lipca (PAT). Prasa stwierdza, że wybory do rad generalnych ujawniły **nieznaczne przesunięcie na lewo**; prawdziwymi zwycięzonymi są jednak, zdaniem dzienników, komuniści, którzy, mimo gwałtownej kampanji prowadzonej w sprawie Marokka, ponieśli wszędzie całkowitą klęskę.

### Warunki pokojowe Abd-el-Kerima.

Paryż, 23 lipca. (Pat). „Quotodien“ ogłasza list pewnej osobistości, w którym podane są warunki pokoju, postawione przez Abd-el-Krima. Warunki są następujące:

1. Państwo Riffenów będzie uznane oficjalnie i uposażone przez Ligę Narodów w statut, jaki obowiązuje w Afganistanie. Abd-el-Krim otrzyma tytuł emira.

2. Sultan marokański będzie uznany przez państwo Riffenów jako zwierzchnik duchowny.

3. Abd-el-Krim żąda północnego brzegu rzeki Urda jako granicy. Terytorjum szczytu Dżebala ma być przyłączone do państwa Rif-

fenów, jak również miasta Tetuan, Larach i Arilla. —

4. Hiszpania zatrzyma Ceutę i Manillę wraz z sąsiadującymi terytoriami. Kopalnie rudy na terytorjum na południe od Manilli pozostaną przy Hiszpanji.

5. Państwo Riffenów będzie mogło utrzymać armję, której wielkość oznaczą rzeczoznawcy. —

6. Kabyle zobowiązują się nie uprawiać żadnej propagandy państwa marokańskiego we francuskiej strefie Marokka.

7. Abd-el-Krim zrzeka się reparacji.

8. Liga Narodów przyzna państwu Riffenów pożyczkę.

9. Hiszpania przyzna państwu Riffenów pewne korzyści, aby umożliwić rozwój gospodarczy tego państwa. Francja i Hiszpania będą wspólnie administrowały linję kolejową Fez-Tanger i linję Mellila - Taza.

10. Abd-el-Krim uwolni jeńców francuskich i hiszpańskich bez okupu.

11. Wycofa on wszystkich agentów politycznych z francuskiego Marokka.

12. Abd-el-Krim żądać będzie pozwolenia na wysłanie misji lekarskiej do państwa Riffenów. —

13. Blokada państwa Riffenów ma być zniesiona. —

### STRACH MA WIELKIE OCZY.

#### Bomba z trupią czaszką.

Warszawa, (z) Wczoraj wieczorem zaalarmowano policję warszawską o znalezieniu bomby w domu przy ulicy Szpitalnej I. 1. Istotnie znaleziono tam paczkę z napisem „ostrożnie“ i wymalowaną trupią główką. —

Obudziło to tem większe zainteresowanie, że w tym właśnie domu rozpoczęła się walka i następujące pościg za bandytami komunistycznymi w ul. piątek. Tymczasem po zbadaniu paczki okazało się, że był to złośliwy figiel, gdyż rzekoma bomba była zupełnie nieszkodliwa.

# Po sesji sejmowej.

Zasługi Marszałka Rataja. — Bilans prac. — To co pozostaje do zrobienia.

Sejm skończył po długich i wrzaskliwych awanturach w sposób godny i patetyczny swoje obrady wyrażeniem votum ufności dla Marszałka Sejmu M. Rataja. Ta demonstracja w tej formie chyba była zbyt duża, bo rozumie się niemal samo przez się, że Sejm ma zupełne zaufanie do swego Marszałka. Należało mu się inna demonstracja, wyraz wdzięczności za to, że w sposób tak taktowny i wytrwały prowadził obrady nad bardzo drażliwymi kwestjami. Marszałek Rataj, nie przekraczając nigdy i w niczem swoich kompetencji, potrafił czynnie współdziałać w uchwalaniu projektów rządowych a bez jego medjatorskiej a zawsze pełnej umiaru inicjatywy trudne i ciężkie dzieło uchwalenia reformy rolnej nie mogłoby być nigdy doprowadzone do końca. Bez tej ingerencji Marszałka atakowany na prawicy przez narodowych Chrześcijańców a na lewicy przez komunistów i mniejszości słowiańskie projekt reformy rolnej uległ by rozszarpaniu. Tylko takt i energia Marszałka tak w tym, jak i w wielu innych wypadkach, doprowadziła do zwycięstwa dobrej sprawy.

Rzuciwszy okiem na skończoną sesję, nie możemy niestety być zbyt dumnymi z jej wyników. Bardzo dużo czasu zabrał

budżet,

z którym z powodu stanu prowizorium nie można było za jednym razem załatwić. Pewnie, że uchwalenie budżetu należy do najistotniejszych obowiązków ciała ustawodawczego a dyskusja budżetowa ma na celu zobra-

zować cały stan państwa, ale rząd winien w porozumieniu z Sejmem tak sprawę urządzić, żeby budżet raz jeden tylko zajmował podczas sesji uwagę posłów i żeby wtedy można było już bardzo gruntownie omówić wszystkie zagadnienia, związane z rozwojem państwa. Okres sanacyjny odbił się i na pracach Sejmu w tym sezonie, że musiano uchwalić wiele ustaw skarbowych przeważnie o charakterze nowel. Właściwym sukcesem jest tylko

uchwalenie reformy rolnej,

ale i to nie byłoby możliwe bez wydatnej inicjatywy ze strony rządu, co tembardziej zasługuje na podkreślenie, gdy się zważy, że rząd piastowo-prawicowy, oparty na pakcie, uwzględniającym tę ustawę, o tę właśnie ustawę się rozbił.

Łatwe jest oczywiście wyliczyć, czego Sejm podczas tej sesji nie zrobił. Przedewszystkiem

odłożeniem leży cała sprawa samorządowa, domagająca się co najrychlejszego załatwienia.

Ustawa budowlana

wprawdzie uchwalona pozostała właściwie martwą literą. Niezmiernie ważna

ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych

nie wyszła jeszcze ze stadium prac komisyjnych, gdzie uchwalenie jest niezmiernie utrudnione przez stanowisko przedstawicieli „Wyzwolenia“.

Tak więc przyszła sesja sejmowa czeka ogrom pracy w zakresie najniezbędniejszych ustaw, po których uchwaleniu będzie można dopiero przystąpić do bardziej subtelnych zadań a więc do usuwania różnic sprzeczności pomiędzy ustawami, które dają się jeszcze w sposób przykry obywatelom odczuwać.

## Chińskie cienie.

V.

Czem jest dla Chińczyków śmierć własna i cudza? — Odwaga żołnierza chińskiego. — Okrucieństwa chińskie. — Losy duszy po śmierci. — Trochę o jej dobrobytu. — Walka ze złośliwymi dachami. — Wybór miejsca na grób i jego budowa. — Przeniesienie zwłok. — Żałoba. — Nieobecność na znak żalu. — Tesknota do ziemi rodzinnej. — Wędrowki nieboszczyków.

Chińczycy nie posiadają religii w naszym rozumieniu tego wyrazu, więc systemu wierzeń ustalonych i logicznie ze sobą powiąza-

nych. Inteligencja chińska zna właściwie tylko kodeksy moralności i ogólnie filozoficzno-poglądy na świat. Gmin uzupełnia jedne

CARLO DADONE.

## Niepokonalny.

Przełożył ADAM STODOR.

W obszernym gabinecie sędziego śledczego Sir Lovelace'a zebrał się, prócz niego, dyrektor więzienia Bochmayr, inspektor policji Edward Bloomfield, kancelista i dwu policjantów. Dwaj ostatni, oraz kancelista, byli wypróbowanymi i oddanymi ludźmi. Przesłuchiwali się milcząc, ale z nateżoną uwagą, niezwykłym obradom swych przełożonych.

— Wypowiedz pan krótko i węzłowato, zupełnie szczerze, swe myśli, drogi panie Bochmayr i podaj nam, co wiesz — rzekł sędzia śledczy Lovelace, zwracając się po tych słowach do dyrektora więzienia.

Należy nietylko zupełnie rozświetlić to dziwne zdarzenie, ale nieodzownie koniecznym jest tak postępować, abyśmy, zachowując wszelkie ostrożności, doszli do naszego celu, jak tego wymaga doniosłe znaczenie niewiarygodnego wypadku.

Stary dyrektor pogladził swą siwą brodę i skinął potakująco.

— Ma pa słusność! Przekonany jednak jestem, że nie osiągniemy celu! Dlatego dobrze by było, żebyśmy to wszystko, co się z tej sprawy wyłoni, lub co na światło wydobyć się nam uda, pozostało najściślej naszą tajemnicą. Nie, bezwarunkowo nie, nie

może się wydostać na zewnątrz z pomiędzy tych czterech ścian!

— Przepraszam pana — zauważył inspektor policji Edward Bloomfield, przystojny, żywego temperamentu szatyn słusznego wzrostu. Stał on wyprostowany, plek nymi rękoma opierając się o stół, przy którym siedzieli sędzia śledczy i dyrektor. Przepraszam, panie dyrektorze, ale jeśli nam się powiedzie odkryć wszystko, dojść do wyniku, w co nie wątpię, to nie wiem, dlaczego pan wątpi w ostateczne osiągnięcie naszego celu? —

— To jest zupełnie jasne! Powtarzam jeszcze raz panom, że doszedłem do przekonania, że ten O'Connell jest człowiekiem z krwi i kości, że raczej jest jakąś istotą nadnaturalną, jakimś czarownikiem, czartem, czy jak tam go zechcicie nazwać! Nie śmiejęcie się, na miłość Boga, ani też nie uważajcie mnie wcale za głupca, lub osobnika polegającego na halucynacjach! Jestem w pełni władania mymi zmysłami, a z powodu wieku mego i tego, co przeżyłem, nie jestem wcale skłonny, by wpływały na mnie jakieś zaborone strachy, lub jakieś chwilowe zjawy!

Sprawa przedstawia się tak: — Tu, do więzienia dostawiono mi tego O'Connella, aresztowanego dzień przedtem skutkiem podejrzenia o bestjański mord. Skoro tylko wszystkie wstępne urzędowe formalności załatwione zostały, udałem się w towarzystwie dwu ze straży do jego celi. Przypuszczałem, że ujrzę albo zwyczajnego zbrodniarza, albo

człowieka, przekonanego o swej niewinności, który skutkiem osądzenia o straszny występ, popadł w rozpacz i zwątpienie. Zamiast tego widzę eleganckiego pana, uśmiechniętego spokojnie, w skromnym ale eleganckim ubraniu, piszącego coś ołówkiem na białym arkuszu papierze, co pozwala mi ujrzeć jego delikatną, białą, niemal dziewczęcą rękę. — Patrzy mi ostro w oczy, a jego zimny, przenikliwy wzrok miesza mnie i tak mną owłada, że zmuszam się do pauzowania nad sobą. Przewyciężam się, ale przyznaję, że nie byłbym zdolny zdobyć się na inne pytanie, aniżeli to dawno zużyte: — Czy wie pan, o jaki występek został pan oskarżony?

A ten niesamowity człowiek roześmiał się, nie zdradza najmniejszego wzruszenia na swej bladej twarzy i odpowiada mi niemal poufale: —

— Ach, najmilszy panie dyrektorze, nie mówmy o tem, szkoda się tem trudzić! — Wiem coś o tem, to znów zapominam zupełnie! Mówię tylko to, co chcę i czynię tylko to, co mi się podoba i co jest dobrem dla mnie! Proszę mi wierzyć, że jeśli tu jestem, to tylko z tego powodu, że ciekaw byłem ujrzeć na własne oczy, jak urządzone są dzisiejsze więzienia, jak się w nich żyje i jak procesy się zaczynają i rozwijają! Oto wszystko! Inaczej nie byłbym się dał uwięzić!

— Byłby pan uciekł?

(C. d. n.)

gie wiarą w niezliczoną liczbę wszelkich duchów, którymi zaludnia cały świat, mając z nimi do czynienia w każdej chwili życia, w każdej sytuacji. Duchy te jednak są to małe istoty, przed którymi trzeba mieć się wprawdzie na baczności, bo z natury są złośliwe i lubią psoty, ale które szczególniejszej czci bynajmniej nie wymagają.

Pojęcia o życiu pozagrobowym są równie niejasne. Konfucjusz, zapytany przez jednego ze swych uczniów, czym jest śmierć, odpowiedział: „Tak mało wiem o życiu, cóż mógłbym wiedzieć o śmierci!” Wiara jednak, że śmierć nie jest końcem człowieka tylko jedynie zmianą jego formy bytowania, jest tak powszechną i niewzruszoną, że Chińczycy wogóle nie boją się śmierci, byleby nastąpiła ona w sposób nieuszkodzający ducha. Tak więc za najcięższą karę uważa się ucięcie głowy, ponieważ przez to dekompletuje się dusza. Natomiast uduszenie jest karą zaliczaną do... łagodniejszych.

Taki stosunek do śmierci jest głównym źródłem tych nadzwyczajnych cech żołnierza chińskiego, które od dawna czynią go przedmiotem podziwu i zdumienia dla wszystkich Europejczyków. Z pewnego punktu widzenia żołnierz chiński jest najgorszym na świecie. Na wojnę zwykł iść z parasolem, dobrze wataną koldrą, nawet z ptaszkiem w klatce. Właściwe narzędzie żołnierskiej roboty — broń stanowią wśród tych utensyliów tylko przedmiot niejako uboczny. W czasie deszczu lub burzy obie strony walczące zaprzestają operacji i najspokojniej rozpinają swoje parasole i namioty. W nocy jest wielką nieprzywzwoitością naruszyć spókoj i sen przeciwnika. To też obie strony śpią na swoich pozycjach tylko dla wzajemnej kontroli wystawiwszy słabe patrole. Natomiast w bitwie jest żołnierz chiński nieustraszony. Nie ma wyobrażenia o tem, czym jest nagły strach i panika. Nigdy nie ucieka. Wśród gradu kul robi swoje z niewzruszonym spokojem, jakby go one wcale nie obchodziły.

Z tego samego poglądu na śmierć i życie wynika także i to, co u Chińczyka Europejczyk jest skłonny uważać za największe okrucieństwo. Mianowicie zupełny brak współczucia dla śmierci. Ale na prawdę spókoj, z jakim Chińczyk zabija, nie jest okrucieństwem, lecz wpływa z przekonania, że przez zabicie człowieka nie wyrządza mu się wcale żadnej prawdziwej krzywdy.

Mimo tych poglądów pogrzeb chiński — „baj-szi” jest najbardziej uroczystym momentem... w życiu człowieka. Bogaci przygotowują się do niego starannie jeszcze na długie lata przed śmiercią. Sprawiają sobie piękne trumny według rangi, ubrania i wszelkie przybory, które mają im służyć w życiu pozagrobowym. Ciało stanowi przedmiot różnych ceremonij. Leży ono już w domu zmarłego już to w jego świątyni przez pewną liczbę dni, która musi być nieparzystą i wynosi od trzech do 49 dni zależnie od bogactwa i znakomitości zmarłego. Cały ten czas jest wypełniony przeróżnymi ceremoniami symbolicznymi, które jednak za przedmiot mają zawsze tylko duszę nigdy ciało. Duszy dostarcza się ubrań i papierowych pieniędzy, duszy daje się dzbany z wodą, aby mogła sobie przepłukać gardło, sypie się jej kupki ryżu i kaszy jaglanej, pali się dla niej słomiane modele całych domów i mebli tudzież papierowe obrazki koni i innych zwierząt domowych, aby w ten sposób przybywszy do świata pozagrobowego, znalazła od razu wszystko, czego potrzebuje. Równocześnie wykonuje się różne czynności dla odpedzenia złośliwych duchów, które szczególnie wobec zmarłego nabierają chęci do psot wszelakich. I tak np. w całym domu zalepia się czerwoną papierem wszystkie gwoździe, aby duchy nie miały na czem powiesić duszy zmarłego.

Orób u bogatych już na długo przed śmiercią był starannie wyszukany i przygotowany. Wyszukiwaniem miejsc odpowiednich na groby zajmują się zawodowi specjaliści, którzy z kompasem w rękę, mając wyznaczone na nim działanie pięciu elementów, chodzą po okolicy, aby znaleźć miejsce z korzystnymi prądami magnetycznymi, w pięknym i malowniczym położeniu, aby się duszy podobało, suche i przewiewne. Na miejscu przez takiego geomantę ostatecznie oznaczonym buduje się grobowiec. W jego wnętrzu zaś ustawia się miniaturę domu mieszkalnego, do którego będzie w danej chwili wsunięta trumna. Grobowiec musi być ze wszystkich stron bardzo szczelnie zamknięty i zabetonowany, aby przez żadną szczelinę nie mogły dostać się do mieszkającej w nim duszy złośliwe duchy ziemne.

Kiedy grób jest gotowy i ceremonie odbyte, następuje ostatni akt pogrzebu — przeniesienie zwłok. Trumnę niosą specjalnie postrojeni tragarze w ogromnej lektyce. Liczba tragarzy wynosi od dwóch u najbiedniejszych do 144 u najbogatszych. Pochód pogrzebowy powinien być o ile możliwości wielki i jak najdłużej się ciągnąć. Przed trumną w długich szeregach niosą na drągach czerwone tablice i wielkie kawały czerwonego jedwabiu. Na jednych i drugich wielkimi białymi hieroglifami opisane są

cnoty i zasługi zmarłego. Tuż przed trumną postępuje muzyka, która w okropny sposób bebn i trąbi, odpędzając duchy i poruszając powietrze, aby dusza zmarłego łatwiej mogła odbyć wędrówkę do nowej swojej siedziby. Za trumną postępują tylko bliżsi członkowie rodziny, ubrani w ciężką żałobę tj. całkiem na biało.

Żałoba trwa 29 miesięcy. Urzędnik, którego umarł ojciec lub matka, przez czas żałoby nie może sprawować swego urzędu. Jeżeli zaś jest to dygnitarz bardzo wysoki, bez którego obejść się nie można, to pełni on wprawdzie swoje funkcje nadal ale w charakterze... zastępcy siebie samego. Ma to jurydyczne skutki, bo wtedy od jego zarządzeń jest możliwą apelacja do niego jako do właściwego dygnitarza, który „wróci” dopiero po upływie żałoby. Tymczasem zarządzenie nie może być wykonane.

Najważniejszą rzeczą w sprawie śmierci i pogrzebu jest pochowanie w ojczystej ziemi. Leżeć po śmierci na obczyźnie jest największym nieszczęściem, jakie człowieka może wogóle spotkać. Objawia się w tem specjalny chiński patriotyzm. Uczucie jego jest tak silne, że najubożsi emigranci chińscy ciutają grosz do grosza, aby mieć na opłacenie przewiezienia własnego ciała do ojczyzny. Istnieją specjalne towarzystwa dobroczynności, których zadaniem jest troska o dostawienie umarłych do ich miejsc rodzinnych. Z Ameryki np. co czas jakiś odchodzą specjalne parowce, wypełnione od góry do dołu trumnami zmarłych na wychodźctwie Chińczyków, którzy w ten sposób wracają po śmierci do ziemi ojczystej.

Argus.

## Z nad modrego Dunaju.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego.)

### EKSCESY ANTYSEMICKIE. — ZWALCZANIE LITERATURY PORNOGRAFICZNEJ.

Wiedeń, w lipcu.

Z okazji mającego się tu wkrótce odbyć kongresu syjonistycznego, rozpoczęli „hakenkreutzery” tutejsi gwałtowną kampanję antysemityczną, która doprowadziła onegdaj do krwawego starcia w parku miejskim (Stadtparku).

Oto, kiedy patrole policyjne odeszły o godzinie 10-ej wiecz. z powrotem do swych koszar w mniemaniu, że ekscesy, które były na ten dzień zapowiedziane, nie dojdą do skutku, rzuciło się na dany znak około 60-ciu członków bojówki wszechniemieckiej na siedzących w kawiarni ogrodowej gości, bombardując ich krzesłami, szklankami i żelaznymi łaskami.

Wśród obecnych powstała panika. Każdy chronił się gdzie mógł, uciekając przed napastnikami. W okamgnieniu opustoszał park ten zupełnie, a wystraszeni ludziska zaczęli gromadzić się na pobliskich ulicach, czekając końca tej „militarnej” niespodzianki. Dziewięć osób ciężko lub lekko rannych opatrzeć musiała stacja ratunkowa, dwanaście zaś aresztowała policja, przybywszy w międzyczasie na plac boju.

Właściciel kawiarni poniósł stratę w wysokości stu milionów koron, gdyż oprócz zniszczonych krzesel i naczyń, goście nie zapłacili rachunków, ratując swe życie przed tym najazdem.

Wiść o tych ekscesach rozeszła się szybko po mieście, z którego na drugi dzień zaczęli wyjeżdżać masowo cudzoziemcy, szukając bezpieczniejszego miejsca pobytu. Wśród gości znajdował się również poseł jugosłowiański i włoski, na których inwazja ta niekoniecznie dobre wywarła wrażenie, z powodu czego władze wiedeńskie bardzo są zadowolone.

Wobec takiego stanu rzeczy krąży pogłoski o przeniesieniu siedziby kongresu do innego miasta,

dyrekcja policja zaś ogłosiła w drodze urzędowej, że w razie powtórzenia się podobnych zajść uczynią policjanci użytek z broni.

Obecnie „Stadtpark” podobny jest do obozu wojennego. W godzinach wieczornych, kiedy frekwencja jest największa, krąży po alejach parku silne patrole policyjne, płosząc niewinne pary miłosne. — Również wszystkie wejścia są pilnie strzeżone.

Tak więc Wiedeń musi mieć nawet w porze ogórkowej rozmaite sensacje, z których największą jest jednak zakaz rozszerzania literatury pornograficznej za pośrednictwem broszur, książek i czasopism.

Rząd austriacki wziął się obecnie na dobre do tej zmyry, zatruwającej organizm i umysły młodocianych, a kary, za te przewinienia przewidziane, odstraszą z pewnością rozmaitych nakładców i autorów od kontynuowania tej niecnej pracy.

Specjalnej przestrogi w tym kierunku udzieliły władze właścicielom trafik, sprzedających broszury i czasopisma pornograficzne i będących tem samem rozsądnikiem złego, że w wypadku niezastosowania się do powyższego rozporządzenia, stracą koncesję.

Również ministerstwo kolei żelaznych zakazało sprzedaży pism pornograficznych w kioskach gazetowych na dworcach, w restauracjach kolejowych i t. p.

Na indeksie zakazanych książek i broszur znajdują się także wszystkie powieści o Indianach, oraz powieści kryminalne.

Trzy ministerstwa austriackie stanęły do walki z tym odwiecznym wrogiem młodzieży: ministerstwo oświaty, kolei żelaznych, a nawet ministerstwo finansów. Jest więc nadzieja, że praca ta uwieczniona zostanie skutkiem pomyślnym.

Mieczysław Lisowski.

## Pola Negri musi zapłacić 10.000 dol. kary.

Nasza sławna gwiazda filmowa Pola Negri, która szturmem wzięła publiczność amerykańską swoją grą w szeregu obrazów, będzie musiała zapłacić 10 tysięcy dolarów kary, ponieważ władze celne uznały ją winną zamiaru przemycenia pierścionka brylantowego, wagi trzydzieści karatów, a przedstawiającego wartość 20 tys. dol.

Rozporządzenie to wydał Gen. L. C. Andrews.

Pola Negri, przybywszy z Europy do Stanów Zjednoczonych, przedstawiła urzędnikom celnym listę przedmiotów luksusowych, które miała przy sobie. Na liście tej nie było jednak żadnej wzmianki o pierścionku brylantowym i dlatego urzędnicy cłowi, znalazłszy go w kufrze, położyli nań arest.

Pola tłumaczyła się, że nic nie wiedziała o niedokładnościach w liście, gdyż listę ową sporządziła jej służąca.

Ta jednak do winy nie przyznała się, twierdząc, że zapisała tylko to, co jej pani kazała zanotować.

Kto mówi prawdę, niewiadomo.

Pewnem jednak jest, że Pola będzie

musiała zapłacić karę, mimo to, że jest jeszcze obywatelką polską, bo Stany Zjednoczone od niej przysięgi na wierność temu krajowi nie odbierały.

Donosi o tem nowojorski „Kurjer Narodowy”.

Według informacji „Dziennika Chicagowskiego”, sprawa przedstawia się dla artystki filmowej jeszcze tragiczniej. Oto — jak twierdzi ten dziennik — Pola Negri zaniedbała uwiadomić władze celne po niedawnym przybyciu z zagranicy, iż przywozi do Ameryki dwie bransolety wysadzone szmaragdami i brylantami, wartości 27 tys. dol., oraz pierścień z 30-karatowym brylantem wartości 10 tys. dol. Gen. Lincoln C. Andrews asystent sekretarza skarbu wyznaczył wysokość grzywny.

Pola musi zapłacić pełną wartość biżuterji 47 tys. dol. plus 10 tys. grzywny za zaniedbanie zdeklarowania przywiezionych klejnotów.

Jeżeli nie zapłaci, klejnoty będą sprzedane na licytacji publicznej.

przełęcz Czerwonej wieży do Chuf (Kolozsvár), gdzie jednak z powodu okularzenia koni, musiał się przesiąść na auto i dopiero w Debreczynie dojechał świeże wierzchowce. Dzielną parą małżeńską kontynuuje swą oryginalną podróż przez Wiedeń, Ratyzbomę, Bamberg, Hanau, Cassel do Stralsundu. Nazwalimy tę podróż oryginalną, gdyż dziś modne są raidy samochodowe, aeroplanowe lub piesze, żaden zaś ze zwolenników sportu hippicznego nie pomyślał o przebieżeniu Europy — konno.

Karol XII., który po klęsce pod Poltawą (1709) przebywał w Turcji, w listopadzie 1714 nie zdołałszy nakłonić Turcji do wojny z Rosją, w towarzystwie jednego tylko oficera w przebraniu wymknął się z Pitesti i w ciągu 16 dni odbył drogę do Stralsundu, Inż. Nasch trzyma się obecnie ścieżki tej drogi, którą przed wiekami odbył wielki król.

## Tragedje wśród amerykańskich Polaków.

Czytamy w „Dzienniku Chicagowskim”:

Straszny dramat rodzinny.

30 ub. m. w południe rozegrał się „na górach” przy Brereton ave, straszny dramat rodzinny, gdy pod wpływem najwidoczniej chwilowego szału, znany w pewnych kołach Polonii naszej ob. Bron. Brzeziński, liczący lat 48, zamiesz. pod nr. 3019 Pulaski Way, wtargnął do domu pod nr. 3036 Brereton ave, gdzie u pani Weroniki Jatkowskiej zamieszkiwała żona Brzezińskiego, 51-letnia Franc. Brzezińska,

## Konno przez Europę w ślady wielkiego króla.

Nasz korespondent donosi z Bukaresztu: Szwedzki inżynier Nasch, znany jako doskonały jeździec, powziął oryginalny zamiar naśladowania słynnej jazdy króla szwedzkiego Karola XII, któ-

ry w r. 1714 z Pitesti konno puścił się przez Węgry i Niemcy do Stralsundu. Inżynier Nasch, chcąc wiernie naśladować owego króla, przybył do Pitesti i stąd wraz z żoną puścił się konno przez

## Kilka szczegółów z życia Ninon de Lenclos.

(Ciąg dalszy.)

— Od dziś na najbliższej skinienie kaźni, mężczyzna padnie ci do stóp! — Od dziś władasz królewską potęgą wieczystej młodości, będąc w posiadaniu daru, który od sześćdziesięciu tysięcy lat stał się udziałem tylko dwóch czterech kobiet. Były niemi: Smeralda, mityczna królowa asyryjska, jedna z najsłynniejszych kobiet w historii świata, stanowiąca dla badaczy historycznych trudne zagadnienie, ujarzmielka Indji i Afryki, założycielka Babilonu i twórczyni ogrodów wiszących — Helena, córka Ledy i Zeusa, a żona spartańskiego króla Menelausa, którą mu porwał książę trojański Parys i przez to wywołał wojnę trojańską, najpiękniejsza nie wiasta starożytności, bohaterka niewyczerpanych podań, — Kleopatra, królowa egipska sprawczyni nieszczęść i klęsk Cezara i Antoniusza, która po licznych zbrodniach, nie mogąc osiadać Oktawiana zabiła się przez ukąszenie żmiją — i Diana de Poitiers II, kochanka króla Franciszka I i jego syna Henryka II., ratując wdziękami swymi ojca od rusztowania, na którym miał zginąć za udział w buncie Konetabla de Bourbon. — Ty jesteś piątą i ostatnią.

Nie mów nic i o nic nie pytaj! Urzysz mnie jeszcze raz w życiu za lat sześćdziesiąt, a wizyta moja będzie oznaczać, że pozostało

ci trzy dni życia. Poczem znikł, pozostawiając pakietek. Znajdowało się w nim 12 flakonów ciemno - różowej barwy oraz kartka: „Każdy flakon zawiera dwa tysiące kropeł esencji życia i piękności. Wystarczy to na lat 60. Codziennie rano po zimnej kąpieli, kropla esencji do szklanki z wodą wypić! I Ninon początkowo osłupiała i zdrętwiała, przyszła powoli do siebie i zaczęła stosować ten system. —

Ninon de Lenclos, żyła w wieku XVII., który we Francji nie odznaczał się pruderją i wstrzeźliwością obyczajów. Był to wiek na wskroś rycerski Cyrano de Bergerac'a, w którym piękne panie nie odmawiały niczego muszkietierom. Tak postępowano w najlepszym towarzystwie, a współcześni panie nikały pisać, że kiedy księżna de Chevreuse zapytała jedną z dam najwyższej arystokracji francuskiej, czy córka jej jest jeszcze dziewicą?... otrzymała następującą odpowiedź: „Nie mówmy lepiej o tem, ona jest tak roztrzepaną, że mogła swe dziewictwo pozostawić gdzie przez zapomnienie”.

Na placu Royale, najmodniejszym miejscu spacerów, kobiety mieszały się z tłumem mężczyzn, zażywały tabakę, paliły fajki, śmiały się głośno i równie głośno wyznaczały miejsca słodkich schadzek, a język był dostosowany do zachowania. Szczegóły ich toalet, noszone na piersiach wstążki „Mignou” albo inne „biou” miały specyficzny symboliczny - zmysłowy charakter, a ufrizowanie włosów do góry lub na bok wskazywało, kto damie jest miłszy: pachole, czy dojrzały kawaler.

Ninon de Lenclos żyła w XVII. wieku i pod względem moralności nie była ani lepszą ani gorszą od innych współczesnych jej niewiast. Tylko hasła bezwzględnej niezawisłości głosiła kategorycznie, proferowała jawnie wzdargę dla utartych przesądów, języczek miała niby brzytwę i pozwalała sobie zabierać z pod nosa innym paniom najpiękniejszych chłopców i kochanków. To też naraziła się na bojkot towarzyski słynnego salonu pani de Rambouillet, w którym zbierało się wszystko, co podówczas we Francji było najlepszego i którego opinia była wszechmocną, na co odpowiedziała założeniem kontrsalonu przy ulicy Tourvelles, w którym stworzyła sobie dwór, orszak na wszystko gotowych sateliteków, nawet na wykpienie salonu Rambouillet. Kiedy w dodatku wierny przyjaciel Ninon Jan Baptysta Poinelin - Moliere opisał całe zacne to grono w „Precieuses ridicules”, — zemsta Ninon była zupełna. Harem męski pięknej Ninon, do którego należeli magnaci, prałaci, artyści, uczeni, sam nawet wielki Kondusz, dzielił się na cztery kategorie: na „płatników”, to jest tych, co brali swe umysłowe czy też fizyczne starali się wynagrodzić bogatymi prezentami, na „męczenników”, to jest tych co nie będąc ani pięknymi, ani sławnymi, ani szkodrymi, nigdy nie mogli liczyć na łaski „pięknej” — na „faworytów”, to jest tych, którzy mieli wszelkie dane powodzenia, a których liczba była podobno niezliczoną i na „kaprysy”, to jest tych, którzy zgoda nie wybitni, — łaski dostępowali dla fantazji.

(C. d. n.)

którą podobno mąż jej miał wyrzucić z domu — i po wymianie kilku zaledwie słów, wy dobył z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie do żony, zadając jej dwie śmiertelne rany, jedną w szyję, drugą w lewy policzek.

Postrzeliwszy żonę i widząc ją całą zalaną krwią, Brzeziński następnie skierował rewolwer w zamiarze samobójczym w swoją skroń i drżącą ręką pociągnął za kurek. Kula jednak chybiła, tak, że Brzeziński tylko zraniony został kulą nad prawym okiem. Odgłos strzałów szybko też zgromadził moc ludzi i policję, która oboje małżonków, natychmiast odstawiła do West Peen szpitala, gdzie po pewnym czasie Brzeziński zmarł.

Z początku myślano, że żona nie przeżyje z powodu ciężkich ran, gdy ranę Brzezińskiego uważano za lekką. Jak widać, jednak lekarze pomylili się. Strzał Brzezińskiego w skroń był śmiertelny.

#### Matka trojga dzieci umiera od wódki.

Podczas gdy jej troje dzieci znajduje się we więzieniu przy sądzie dla małoletnich przy Forbes Str., a mąż przychodzi do siebie z alkoholizmu w szpitalu St. Francis, Zofia Adamska, lat 29, zam. dawniej przy Tustin Str., zmarła w poniedziałek rano we więzieniu powiatowym.

Zwłoki jej zostały odstawiłone do kostnicy. Lekarz więzienny oświadczył, że zmarła ona na delirium tremens.

Pozostałe dzieci, są to: Jan, lat 7, Anna, lat 11 i Piotr Jr. lat 12. Zaopiekował się nimi sąd dla małoletnich z powodu nałożenia kary więzienia na rodziców.

Niedawno policja ojca ich, Piotra Adamskiego, odwozła była patrolką do szpitala.

Na skutek doniesienia ze strony sąsiadów, wszelkiego piątku policja udała się do mieszkania Adamskich przy Tustin Str., gdzie znalazła Adamską pijaną, a dzieci pozbawione wszelkiej opieki. Zabrala więc matkę na stację policyjną Oakland, a dzieci do sądu dla małoletnich.

#### Tajemnicze zamordowanie Polki.

Pani Marja Rybalska, lat 45, właścicielka restauracji, została w tajemniczy sposób zamordowana w ubiegłą sobotę o godz. 9-ej wlecz.

Syn pani Rybalskiej, Józef, lat 17, znajdował się już w łóżku gdy posłyszał strzał. Natychmiast zbiegł czempredzej na dół, by się dowiedzieć, co zaszło, ale... oczom jego ukazał się okropny widok: matka jego leżała w kałuży krwi na podłodze, niedaleko wyjścia. W restauracji nie było nikogo. Po jakimś czasie przyszedł do domu mąż pani Rybalskiej, który przedtem udał się do kąpieli i oświadczył, że gdy wychodził, kilku gości znajdowało się w restauracji.

Policja tutejsza rozpoczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia zbrodniarza. W ten sam sposób, rok temu, dwóch innych Polaków padło trupem, to jest Grzegorz Blacz i Paweł Juryk. Choć dotąd aresztowano już kilkunastu podejrzanych mężczyzn to jednak niema nic pewnego, czy natrafiono na właściwego mordercę.

#### Polka i jej synek giną w płomieniach.

Tydzień temu Michał Burak, żona jego i dwoje dzieci, Jan lat 4 i Michał lat 3, zamiesz. pod nr. 11722 Brand Haven ave., w Hamtramck, wyjechali na farmę Jana Zasówki, ojca p. Burakowej o kilka mil od Saginaw. Tam miała Burakowa wypoczywać bo nie tak dawno opuściła szpital po dokonanej operacji.

W środę rozniecała Burakowa ogień w piecu w domu jej ojca. Drzewo nie rozpałało się dość szybko. Burakowa wzięła bańkę z naftą i w chwili, gdy polewała nią drzewo nastąpiła eksplozja. W okamgnieniu Burakowa i jej 3-letni synek Michał, który bawił się w pobliżu matki, był słupem płomieni. Ojciec Burakowej podążył im z pomocą i udało mu się stłumić płomienie. Rezultat był straszny. Chłopczyk umarł po kilku minutach. Matkę strasznie poparzoną, przewieziono do szpitala w Saginaw. Tam też zabrano jej ojca.

## Jeszcze w sprawie wstrzymania egzekucji bankiera Scotta.

Gubernator otrzymał oprócz telegramu, list od nowego świadka. Egzekucję odłożono na długi termin. — Proces zostaje wznowiony.

(?) W sprawie bankiera Scotta, którego z pod szubienicy wyciągnięto w ostatniej chwili przed egzekucją (pisaliśmy o tem w jednym z poprzednich numerów „Wiek Nowego“) donosimy dzisiaj kilka nowych sensacyjnych wiadomości.

Oprócz telegramu, otrzymał także gubernator list z wiadomością, że nie Russell Scott, lecz brat jego Robert jest mordercą Maurera. List ten wysłał kupiec nowożyński Ball. — W liście tym donosi, że dlatego nie zgłaszał się jako świadek w procesie, ponieważ nie wiedział dobrze, który z braci jest mordercą. Dopiero kiedy w dziennikach zobaczył fotografię Roberta i Russela Scottów, doszedł do przekonania, że nie Russell, lecz Robert jest mordercą.

Takie to „kruche“ zaświadczenie wystarczyło, że gubernator wydał rozkaz wstrzymania egzekucji.

Stracenie Russela Scotta, początkowo odłożono na tydzień. Obecnie termin ten został przedłużony, ponieważ władze sądowe za mierzą pod presją obrońcy Russela Scotta wznowić proces i przesłuchać szereg nowych świadków.

Telegram z podpisem Roberta Scotta, gdzie tenże przyznaje się rzekomo do zbrodni, niewiadomo kto nadał. Mimo zapewnienia, zawartego w tej depeście, że zgłosi się do dyspozycji władz, nie zjawił się. Policja szuka za nim.

## Dwaj bandyci wymknęli się całej armii.

DEPUTOWANY CHCE KIEROWAĆ AKCJĄ POŚCIGOWĄ.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“).

Bukareszt, w lipcu.

Niezwykle zuchwali bandyci Tomescu i Munteanu, aczkolwiek osaczeni w lasach przez całą armię żandarmów i wojska, zdołali się wymknąć z pułapki. Na Radzie ministrów rozeszła się pogłoska o schwytaniu obu bandytów, niestety wkrótce przekonano się, że jest wprost przeciwnie. Korespondenci pism obcych, bawiący w Bukareszcie, rozpuścili o tej sprawie mnóstwo fantastycznych wieści, niezgodnych z prawdą. Fakt jest, że Tomescu i Munteanu wymknęli się i zapewne wkrótce dadzą znak życia — nowym zuchwałym napadem.

Ucieczkę ułatwiła bandytom znajomość tere-

nu. Kolo Gacsti ciągną się wielkie bory, nieściana wprost trudne do przebycia. Pomimo, iż rozstawiono łańcuch straży zaledwie 10—20 kroków oddalonych od siebie, łatwą rzeczą było w gęstwinie lesnej przemknąć się przez kordon.

Władze, widząc bezcelowość swych wysiłków, chwyciły się innego środka, wyznaczyły nagrodę 100.000 lei za ujęcie obu bandytów. Do akcji pościgowej zgłosiło się wielu detektywów i oficerów a nawet deputowany Mihalache (który jak wiadomo, został przez bandytów obrabowany). Ten ostatni ofiarował się ująć obu ściganych, o ile władze dadzą mu do dyspozycji kompanię żandarmów.

## Wielkie oszustwa hrabiny eks-maszynistki.

W Budapeszcie aresztowano hrabinę Lutzenberger, która wzorując się widocznie na słynnej p. Ronay, popełniała oszustwa na wielką skalę. Zapomniana w sfałszowane polecenia wysoko postawionych osobistości, wyłudzała większe kwoty i pożyczki w bankach, rzekomo celem finansowania pewnych „świątecznych interesów“.

Karjera hrabiny—oszustki jest dość niezwykła. Przed zamążpójściem była maszynistką biu-

rową. Wyróżniała się nie tylko urodą, ale i zdolnościami, gdyż w krótkim czasie potrafiła opanować cztery języki. Odgrywając dzięki temu wybitną rolę w sferach towarzyskich, zwróciła na siebie uwagę włoskiego hrabiego Lutzenbergera, który ją poślubił. Z Włoch wróciła sama, opowiadając dużo o wielkich transakcjach finansowych swego męża, które miała popierać na terenie budapeszteńskim.

## Zastrzelił tę, którą kochał.

STARANIA WYTRWAŁEGO WIELBICIELA. IGRANIE Z OGNIEM. ZEMSTA WZGARDZONEGO.

(?) Dwa lata występował w roli starającego się. Ona, córka zamożnych gospodarzy we wsi Schenkenbrun, w pow. Krews, piękna i młoda, przyjmowała zalecanki z zezewra, aczkolwiek pozwalała na nieznaczne intymności, aby podtrzymać zapal na wielbiciela. Był tylko czeladnikiem stolarskim, więc myślała: jeśli nie trafi się lepszy, to może...

Zawiele już było tego igrania, osadził wielbiciel i w nocy z 20 na 21 bm. zastrzelił dziewczynę, gdy

ta leżała w łóżku. Rodzice pięknej Teresy twierdzą, że wszedł oknem bez jej wiedzy, aby wymusić na niej uległość. A kiedy odmówiła, wypalił z rewolweru i położył ją trupem na miejscu. Wpadli oni dopiero do izdebki, gdzie spała Teresa na odgłos strzału. Jego już nie zastali, uciekł.

Policja ujęła już zabójcę. Gdy założono mu łańcuszki, dał się spokojnie zaprowadzić do aresztów i przy pierwszym już posłuchaniu złożył pełne zeznanie swojej winy.

## Próba szantażu.

JAK NIEZRĘCZNY GLUPIEC, NAŚLADUJĄC KRYMINALISTÓW, BOHATERÓW KINOWYCH, WPADŁ W PULAPKĘ.

(?) Miljoner amerykański Edward Browning ogłosił przed niedawnym czasem w „New York Times” inserat, w którym podał, że szuka dla swej dwunastoletniej córki Doroty towarzyski zabaw, któraby w równym z nią była wieku. Na inserat ten zwrócił uwagę zecer, który zajęty był przy składaniu tej gazety, niejaki Filip Siegel. Wysłał on zaraz list do miljonera Browninga i zagroził, że córkę jego Dorotę, wykradną bandyci, jeśli nie złoży tytułem okupu 50.000 dol. Miljoner pokazał ten list dyrektorowi nowojorkiej policji i

za jego poradą, wszczął korespondencję z Siegłem. Siegel zażądał, aby ofiarowaną przez miljonera kwotę w zapieczętowanej czarnej paczce przyniesiono na stację kolejki podziemnej.

Dwóch detektywów przybyło w oznaczonej godzinie na miejsce wskazane. Czekal tam już Siegel i nie przeczuwając nic złego odebrał pakiet. Naturalnie, że detektywi zaarrestowali go natychmiast.

Niezręczny szantarzysta wyznał ze skruchą swoją winę.

## Upadek służącej z drugiego piętra. Głowę roztrzaskała o bruk podwórza.

(d) Wczoraj przedpołudniem w kamienicy przy ul. Asnyka l. 8 wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodej dziewczyny z powodu jej własnej nieostrożności.

Oto w wspomnianej realności większe mieszkanie zajmuje p. Karol Kaweckie, który obecnie z rodziną wyjechał na wywczasy letnie, pozostawiając w mieszkaniu na gospodarstwie służącą swoją Annę Woźnicką, liczącą lat 20. Wczoraj Woźnicka zajęła się gruntownym sprzątnięciem jednego pokoju, którego okno wychodzi na podwórze. W pewnym momencie przystąpiła ona do zawieszania firanek na karniszu przy otwartym oknie.

W tym celu przed oknem ustawiła Woźnicka stół, a na nim kuchenne krzesło. Wydostawszy się na krzesło, poczęła manipulować przy karniszu i wówczas prawdopodobnie krzesło usunęło się, a Woźnicka spadając z niego,

przez otwarte okno z drugiego piętra upadła na bruk podwórza.

Głuchy łoskot, jaki rozległ się przy uderzeniu Woźnickiej o bruk, zwrócił uwagę domowników, których oczom przedstawił się

straszalny widok. Woźnicka

z góry leciała głową na dół, toteż ta została zupełnie rozbita, w następstwie czego ofiara własnej lekomyślności i nieostrożności poniosła śmierć na miejscu.

O wypadku tym zawiadomiono zaraz policję i Pogotowie ratunkowe. Pomoc lekarska była bezcelowa. Mimo to Pogotowie ratunkowe miało tam na miejscu wiele do czynienia, gdyż musiało

„**ćucić K. lka Kobię**”, które, zobaczywszy zniekształcone zwłoki Woźnickiej, zupełnie pomdlały.

Początkowo policja nie mogła ustalić nazwiska służącej, co też nastąpiło znacznie później. Woźnicka pochodziła z Pustomytko koło Lwowa. Zwłoki jej na polecenie lekarza miejskiego dra Kasparka odstawiono do zakładu medycyny sądowej, a p. Kaweckiego o wypadku zawiadomiono telegraficznie.

Przed wspomnianą kamienicą zebrał się tak olbrzymi tłum mieszkańców okolicznych i przechodniów, że na miejscu zjawił się silny oddział policjantów, który z trudem zaprowadził porządek i przywrócił normalną komunikację.

## 14-ty dzień rozprawy. Sprawa zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

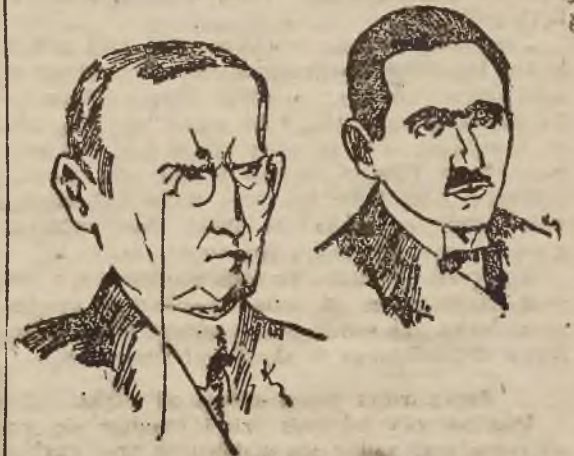
Mykietyn, Kornhaber, Jaeger, Glasermann, i Dwornicki przed sądem.

W dalszym ciągu postępowania dowodowego przesłuchano wczoraj jako świadka p. J. Hawla, prezesa sądu. Zeznania jego pozostawały w związku z listem, który otrzymał w połowie lipca 1924 r., a w którym grożono jemu i jego rodzinie represjami, jeżeli nie wpłynie na zmianę taktyki zarządu więzienia w stosunku do więźniów politycznych. Świadek nie robił użytku z tego listu, tylko odniósł się do policji, prosząc o obronę dla rodziny, która wtedy znajdowała się na wsi. Jednocześnie zarządził zbadanie stosunków w więzieniu i znalazł tam wszystko w porządku. Po tym liście nie dostał już żadnego w tej sprawie. Czy Kornhaber interwenjował kiedy u niego w sprawie więźniów politycznych, świadek sobie tego nie przypomina, jak również czy miał

z nim z tego powodu jakąś scysję. Natomiast często przychodziła do niego p. Jägerowa, prosiąc o przyspieszenie śledztwa, a świadek, o ile tylko mógł, starał się uwzględnić słuszne żądania więźniów, oraz ich zażalenia. Do postępowania karnego nie przylączyła się.

Zeznawał następnie jako świadek zaprzyjęzony p. Leon Daniluk, dziennikarz, współpracownik „Wieku Nowego”. O istnieniu Mykietyna dowiedział się od Dwornickiego, który opowiadał mu krótko o jego zeznaniach i pokazał ołówkiem pisany protokół z podpisem Mykietyna. Wymienił także nazwisko Pańczyka i Fidyka, lecz zastrzegł się, żeby jeszcze nic o tej sprawie nie pisać, aż gdy sprawa dojrzeje. Była też mowa o jakiejś kwocie, żądanej przez Mykietyna, o ile sobie świadek przypomina, o kwocie 2000 zł. lub dolarów.

Wobec uczynionego przez Dwornickiego zastrzeżenia, świadek czuł się skrupowany. Ale zmiarkowawszy, że i na policji i w pewnych



Obrońcy: ... Grek i D. Dattner.

kołach dziennikarskich domyślają się już czegoś, z obowiązku dziennikarskiego napisał o tem, co mówił mu Dwornicki. Tymczasem pojawiły się już o tej sprawie artykuły w piśmie warszawskich a wreszcie zajęła się nią i prasa lwowska. Wtedy świadek w formie listu od Dwornickiego zamieścił wiadomość, że to dzięki Dwornickiemu sprawa zamachu weszła na nowe tory. Opowiadał następnie jeszcze świadek o tem, że insp. Łukomski chciał koniecznie zetknąć się z Dwornickim, który jednak odmówił spotkania się z nim.

Następny świadek, poseł dr. Emil Sommerstein, opowiadał między innymi, że nabrawszy przekonania i nieobiektywnem jego zdaniem, prowadzeniu śledztwa w sprawie Steigera, interwenjował najpierw u nadprok. Maliny, a następnie u min. Hübnera, który też wydelegował osobną komisję śledczą do Lwowa. O zeznaniach Mykietyna dowiedział się z końcem września, wkrótce potem zetknął się z nim i z Kornhaberem w swojej kancelarii.

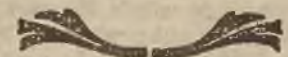
Pod koniec przesłuchania obrońca dr. Grek zapytał świadka, kto przesłuchiwał go w sądzie, lecz przewodniczący uchylił to pytanie. Ponieważ drugi obrońca dr. Landau domagał się zmodyfikowania tej decyzji, Trybunał udał się na naradę, na której powzięto uchwałę, potrzymującą postanowienie przewodniczącego.

Na przesłuchaniu posła Sommersteina zakończono wczorajszą rozprawę.

## Znowu zamach samobójczy.

(d) Pogotowie ratunkowe zaalarmowano wczoraj wiadomością, że w realności przy ul. Piekarskiej 52 nagle w podejrzany sposób zachorowała jakaś kobieta. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził, że kobieta ta zatruta się większą ilością sublimatu. Toteż przepłukano jej żołądek, poczem celem dalszego leczenia odstawiono ją do szpitala powszechnego.

Policja stwierdziła, że desperatką tą jest Honorata Białosiłówna, licząca lat 32, rodem ze Lwowa. Przyczyny zamachu samobójczego na razie nie stwierdzono.

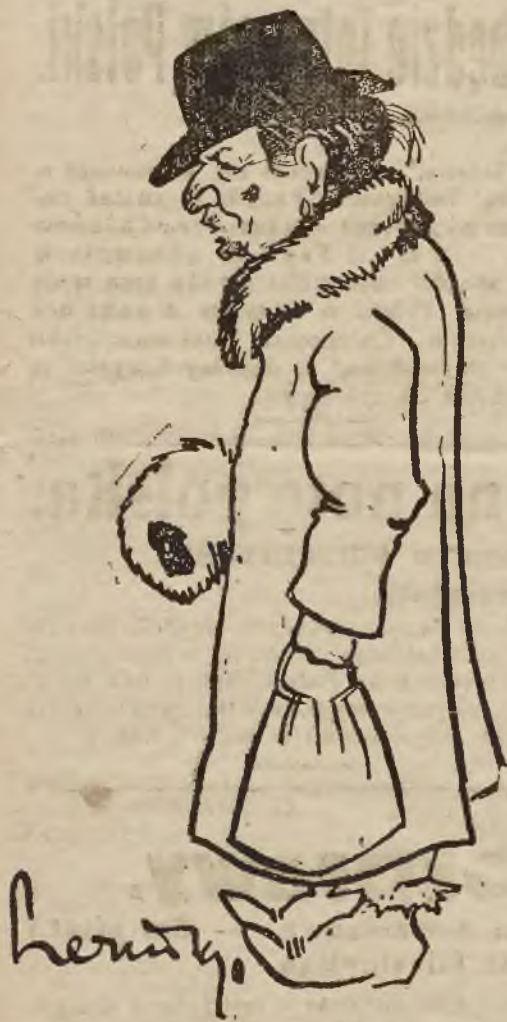


## Walka na noże.

(d) Wczoraj późnym wieczorem na Bogdanówce poza rogatką Gródecką przyszło do śmiertelnej walki na noże między Eugenjuszem Warcholakiem, liczącym lat 15 a Ludwikiem Stolarskim, liczącym lat 14. Obaj młodzieńcy po gwałtownej sprzeczce dobyli noży i rzucili się na siebie z wielką zawziętością. Przemocy uległ stolarski, jako młodszy, którego Warcholak pchnął nożem w klatkę piersową, zadając mu bardzo ciężką ranę.

Pogotowie ratunkowe Stolarskiego w groźnym stanie życia odwiozło do szpitala, Warcholaka zaś policja aresztowała.

## Z lwowskich typów ulicznych Z. Czermańskiego.



Kolporterka.

## Badźmy w pogotowiu!

Składka na cele Obyw. Komitetu Obrony państwa, Dziel. IV przyniosła do tej chwili 316 zł.

W dalszym ciągu składa p. Edmund Gromski, dyrektor „Wieku Nowego”, 20 zł i wzywa pp. Bron. Laskownickiego, nacz. redaktora „Wieku Nowego” oraz p. Henryka Lewartowskiego, dyrektora „Pras”, do złożenia datków na cele Legi Obrony Powietrznej Państwa dziel. IV.

P. Rudolf Julian Martula, architekt-budowniczy, składa 20 zł. i wzywa pp. Stanisława Olszowskiego, architekta-budowniczego, i Zbigniewa Ostrowskiego, arch. budowniczego do złożenia datków na cele L. O. P. P. dziel. IV.

## Całą robotę komunistyczną prowadzi jedna ręka.

Na tropie nowej jacejki komunistycznej. — „Technik dzielnicowy”. — Specjalista w sprawach wojskowych i jej pomocnik. — Jak stwierdzono identyczność Turowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Ostatnie aresztowania wśród członków związku młodzieży komunistycznej oddały w ręce władz niejakiego Jakóba Gebła, który był w zwłazku z bardzo wybitną osobistością. Był on mianowicie t. zw. technikiem dzielnicowym i utrzymywał nieustanny kontakt z kolporterami bibuły komunistycznej, kurjerami i przedstawicielami innych organizacji. Znalaziono u niego listę składek związkowych, która dostarczy cennego materiału do dalszych poszukiwań.

Policja przy tej sposobności wpadła na trop jeszcze jednej jacejki komunistycznej, obserwując przypadkowo grupkę ludzi rozmawiających przy ulicy Dzielnej. Aresztowano dwie znane już dobrze policji kolporterki odezów komunistycznych.

Warszawa. (t) W sprawie aresztowanego Gebła złożył bardzo ciekawe zeznania pewien żołnierz. Zeznał on mianowicie, że w swoim czasie zjawił się u niego na Pradze Gebel i chciał go nakłonić, żeby w dniu 1. maja, kiedy tzw. „tapeciarze” będą lepić odezwy komunistyczne, pilnował, żeby ich nie aresztowano. Żołnierz ten jednak odrzucił taką propozycję. Gdy następnie ów żołnierz miał jechać do Lublina na przeszkolenie, Gebel zjawił się znowu u niego, chcąc go nakłonić do szerzenia agitacji w tamtejszym garnizonie, lecz bezskutecznie.

Z powodu tych zeznań polecono aresztować Gebła lecz okazało się, że został on już aresztowany w dwa dni po zamachu komunistów na policję, a to w zwłazku z rozszerzaniem pism i odezów podburzających, których większa część nosiła napis „Precz z policją”. Na podstawie tych i innych faktów władze brały przekonania, że cała robota komunistyczna posiada jedno kierownictwo i jedną prowadzoną jest ręką.

Warszawa. (t) Policji udało się nareszcie jak się zdaje odkryć identyczność Turowicza. Mianowicie przez zbadanie odcisków palców stwierdzono, że odcisk palca Turowicza jest identyczny z odciskiem Henryka Hübnera, który jest jedynym z pierwszych komunistów działających w Polsce.

Był on jeszcze w roku 1920 przez władze aresztowany za gwałtowną propagandę komunistyczną lecz w drodze wymłany wysłano go do Sowdepji. Tam przechodził on rozmaite szczeble w hierarchji komunistycznej i przypuszczać należy, że jako fachowiec, znający stosunki w Polsce został potem wysłany do Polski dla prowadzenia dalszej roboty. Pracował on w centralnym związku młodzieży komunistycznej jako inspektor.

Warszawa. (t) Jak stwierdzono, w ruchu komunistycznym w Warszawie odgrywała bardzo wybitną rolę aresztowana ostatnio Ryfka Kutnerówna, która była specjalistką w sprawach wojskowych.

Ojciec jej, właściciel piwiarni przy Żelaznej Bramie, Szyja Kutner, znany jest z głośnej afery poborowej w roku 1922 i był wówczas aresztowany za nadużycia poborowe w PKU i w obozie w Jabłonnej. Ryfka Kutner już wtedy zaprawiała się w sprawach wojskowych, ażeby następnie oddawać w tym kierunku usługi organizacji.

Pomocnym jej w agitacji wśród wojska był niejaki Natan Fliszbała, który operował głównie wśród poborowych. Miał on nakaz i mandat komunizowania także fabryk w Polsce a urządził to w ten sposób, żeby skomunizowana już przez niego młodzież fabryczna, dostawszy się do szeregów, szerzyła tam zarazę komunistyczną.

## MINISTER SKRZYŃSKI W AMERYCE.

Żydzi amerykańscy o ugodzie polsko-żydowskiej.

Nowy Jork, 23 lipca. (Pat). Delegacja żydów kongresu amerykańskiego przedstawiła min. Skrzyńskiemu w imieniu wyznawców religii mojżeszowej adres oraz złożyła min. życzenia, że był sprawcą zbliżenia pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami mniejszości żydowskiej.

Delegacja wyraziła zadowolenie z powodu układu zawartego między rządem polskim a przedstawicielami żydów w Polsce, układu, który ma na celu ochronę pełną praw obywatelskich żydów w Polsce. Minister podziękował przedstawicielom żydów amerykańskich za ich słowa, oraz wyraził nadzieję, że układ polsko-żydowski przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej w Polsce.

## SPRAWA MONOPOŁU ZAPALCZANEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Instytutowy zarządcy

przez Ministerstwo skarbu „Ekspres Por.” stara się w dłuższym artykule udowodnić, iż umowa na dzierżawę monopoli zapalczanego przedstawia bardzo wielkie korzyści dla Polski. —

Rząd mianowicie miał zapewnić sobie rozmaite korzyści efektywne i otworzyć dla przemysłu zapalczanego widoki wspaniałego rozwoju. Przedsiębiorstwo zapalczane ma pokryć zupełnie potrzeby rynku zbytu w kraju, a ponadto około 30 procent produkcji będzie mogło pójść zagranicę. Zapalki nie mają zdrożać, a cena uzależniona będzie od wskaźnika drożyznianego.

## PRZEBUDOWA GMACHU SEIMOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Od dnia 18 lipca rozpoczęto roboty przygotowawcze związane z przebudową gmachu sejimowego. Przebudowa będzie prowadzona w ten sposób, żeby nie przeszkadzała otwarciu sesji jesiennych i nie hamowała prac Sejmu i Senatu.

**PODWYŻKA OPLAT TELEFONICZNYCH ODRZUCONA!**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Prasa warszawska dowiaduje się, że minister przemysłu i handlu odrzucił nową taryfę telefoniczną, zaproponowaną przez polską akcyjną spółkę telef., która sposób obliczania należności telefonicznych chciała oprzeć na wprowadzeniu liczników. —

**Z DALEKIEGO WSCHODU.**

Nota japońska do Chin. Zgodne stanowisko Japonii, Anglii i Ameryki.

Moskwa, 23 lipca. (Pat.). Jak donoszą z Pekinu, Japonia przesała Chinom notę, w której w sposób przyjacielski radzi przywrócić w kraju porządek i przestrzegać obrony cudzoziemców. Nota podkreśla, że żądanie Chin co do rewizji traktatu jest niewykonalne. —

Tokio, 23 lipca. (Pat.). Na propozycję Ameryki w sprawie konferencji celem uregulowania kwestji celnej i celem wyznaczenia komisji dla omówienia spraw eksterytorjalnych w Chinach, rząd japoński odpowiedział w tonie przychylnym.

Japoński urząd spraw zagranicznych oświadczył, że Japonia, Anglia i Ameryka są zupełnie zgodne co do stanowiska wobec Chin. —

**KATASTROFY LOTNICZE.**

Baden, 23 lipca. (Pat.). Kanton Ardan. Wczoraj o godzinie 13.30 w nocy zabląkał się w niegłę niemiecki aeroplan „Water“ z linii Monachium - Stuttgart i usiował wylądować w Szwajcarii w pobliżu Badenu. Przy wylądowaniu nastąpiła katastrofa. Jeden podróżny został zabity, jeden lekko ranny, jeden zaś wyszedł bez szwanku. Pilot odniósł rany. —

Cherbourg, 23 lipca. (Pat.). (Pat.) Spadł tu w morze hydroplan. Trzy osoby utonęły.

**BURZE I ULEWY WE FRANCJI.**

Paryż, 23 lipca. (Pat.). Gwałtowna burza i ulewne deszcze nawiedziły całą Francję, powodując poważne straty i liczne ofiary. W Paryżu piorun zniszczył „Mały Magazyn“. W okolicy Bordelais cyklon spustoszył lany zbóż oraz winnice. W okolicy górnej Garonny zostały całkowicie zniszczone 1 fabryka i dwa mosty.

**Bojkot nie towarów — ale etykiet angielskich.**

(Telef. od naszego korespond.)

WARSZAWA. (z) Władze na Biłorusi sowieckiej ogłosiły bojkot towarów angielskich celem zmanifestowania w ten sposób sympatii dla proletariatu chińskiego. Kupcy sowieccy jednak, chcąc ominąć ten bojkot, radzą sobie w ten sposób, że na towarach angielskich nalepiają etykiety niemieckie.

**Poselstwo estońskie zaprzecza.**

WARSZAWA (AW). Posels'wo estońskie zaprzecza kategorię wiadomościom o odstąpieniu wysp Oesel i Dagoe państwu angielskiemu.

**Dookoła noty niemieckiej.**

**Czwarty rozbiór Polski. — Stanowisko Francji. — Ambasador Chłapowski u Brianda.**

PARYŻ, 24. lipca (PAT) Prasa w dalszym ciągu omawia sprawę paktu gwarancyjnego. „L'Victoire“ uważa, że pakt gwarancyjny tak, jak go pojmują Anglja, doprowadziłby do czwartego rozbioru Polski. „L'Homme L.“ zaznacza, że punkt porozumienia ekonomicznego między Polską a Niemcami mógłby się łatwo znaleźć, gdyby rząd Rzeszy nie starał się zatruwać interesu kwestją czysto polityczną. Dziennik zwraca uwagę na usiłowania Niemiec, zmierzające do zduszenia Polski drogą presji ekonomicznej.

PARYŻ, 23. lipca. (AW). Briand polecił przedstawicielom Francji w Warszawie i Pradze, aby zawiadomili odpowiednie rządy,

które ustępy noty niemieckiej są sprzeczne ze stanowiskiem Francji. Briand oświadczył w rozmowie z ambasadorem Chłapowskim, iż Francja nie dopuści do tego, by Niemcy kwestjonowa i traktaty polsko-francuskie lub francusko-czeskie.

PARYŻ, 23. lipca. (Pat.) „Journal“ donosi, że na życzenie ministra Skrzyńskiego ambasador polski Czapowski odbył z Briandem narady w sprawie noty niemieckiej. Wrażenie, jakie zdaniem dziennika miał amb. Chłapowski odnieść ze spotkania z Briandem było to, że Francja przyjmie projekt tylko w tym wypadku, gdy francuskie warunki zostaną uznane.

**Francja zawsze i wszędzie bronić będzie interesów Polski.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) Z Paryża donoszą: Briand przyjął wczoraj na audjencji ambasadora Chłapowskiego i miał go zapewnić, iż Francja zawsze i wszędzie będzie broniła wytrwa e spraw i interesów Polski oraz bę zię ściśle przestrzegala istniejącego między obu państwami s jus u.

Propozycjom niemieckim rząd francuski tylko wtedy poświęci uwagę, o ile nie będą one pozostawały w sprzeczności z interesami Polski i Francji oraz z zasadami

sojuszu. „Journal“ dowiaduje się, że bawiący w Ameryce minister Skrzyński został zawiadomiony przez ambasadora Chłapowskiego o tem iż Francja ponownie w jasny sposób zmanifestowała swą wolę bronięcia Polski w oparciu o pakt bez pieczeństwa. Chłapowski miał stanowisko Francji sformułować w depeszy i wysłać ją do ministra Skrzyńskiego.

**Odpowiedź Niemiec na notę polską.**

**Narady gabinetu. — Zasadnicze sprzeczności.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Z Berlina nadeszła wiadomość, że gabinet niemiecki na ychm ast po otrzymaniu noty polskiej w sprawie pertraktacji handlowych z Niemcami zebrał się na narady w celu wygotowania odpowiedzi na notę.

Z kół dyplomatycznych słychać, że nota rządu niemieckiego zostanie w najbliższych dniach wysłana do Polski. Będzie ona po ostawać w sprzeczności z kilku zasadniczymi sprawami poruszonymi w nocie polskiej.

**Z OSTATNIEJ CHWILI.**

**15-ty dzień rozprawy.**

**Senzacyjny zwrot. — Tajemnicza kartka z Warszawy. — Kto pisał? Wniosek na przesłuchanie Filasiewicza.**

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się pod znakiem sensacyjności. Mianowicie na samym wstępie dr. Grek zawiadomił Trybunał, że w dniu wczorajszym otrzymał datowaną z Warszawy kartkę, pisaną niewątpliwie tą samą ręką, która pisała inkryminowane, a pochodzące jakoby od Mykityna pisma. — Obrońca przedkładając tę kartkę prosi o zarządzenie ścisłego zbadania tej sprawy w celu stwierdzenia, czy autorem tych wszystkich pism jest M., czy ktoś inny dotychczas nieznan, a pozostający w ścisłym związku ze sprawą obecnie sądzoną.

Prokurator przychylając się do wniosku dr. Greka, ze swej strony postawił wniosek na prze-

sluchanie sędziego Rutki i protokolanta dra Piotrowskiego ze względu na podniesione przeciwko nim poważne zarzuty, jak również wniosek na przesłuchanie przebywającego w więzieniu śledczym Romana Filasiewicza, który zawiadomił Prezydium Sądu, że ma do zakomunikowania ważne szczegóły, których się dowiedział z rozmowy z Mykitynym.

Na tle tych wniosków rozwinęła się obszerna dyskusja ze strony obrońców, którzy, popierając wniosek dra Greka i prokuratora, uzasadniają swoje stanowisko do nich. W dyskusji tej przemawiali dr. Łuszkiewicz, dr. Landau i dr. Pieracki, a w chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, przemawia dr. Dwernicki

# Tajemnica „małpiego“ procesu.

Co się działo za kulisami. — Spir o teorję Darwina to wspaniały bussines.

(?) Pierwszy akt wielkiej komedji „małpiego“ procesu już się skończył. Wyrok już zapadł, a główne osoby grające w tej komedji, udają się na tournée do Waszyngtonu, aby tam przed znacznie większą publicznością odegrać dalej swoje role.

Pierwszy ten akt był zarazem zreczną ekspozycją dla przygotowania efektu, który rozegra się już przed najwyższym trybunałem. Tam nie będzie już szło o to, czy profesor gimnazjalny Skopes ma słuszość, czy nie ma słuszości, lecz o zwycięstwo, lub przegraną całej partji politycznej, która opierając się na chłopskiej ludności, pragnęłaby „zreformować“ ustawodawstwo amerykańskie w duchu wstecznym. Zwycięstwo tej partji dałoby zwolennikom Bryansa znaczny atut do rąk. Można by teraz całą forszą popierać tego kandydata do Białego Domu w Waszyngtonie. Proces małpi stałby się wstępem do najbliższych wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych z dewizą „Bóg, czy goryl“. Bryan contra Colidge'a.

Tak jak to przewidywaliśmy zrobiono z tego procesu, jak zresztą czyni się to ze wszystkiego tam, za oceanem bussines. Interes. Bo i czemuż nie korzystać ze sposobności tak dobrej, zwłaszcza, że jasnym było w tym wypadku, iż stracić nikt tu nie straci, a tylko może coś zyskać.

Weźmy naprzykład Skopesa. Ten niezna dotąd nikomu nauczyciel, staje się nagle modnym i sławnym, jak Chaplin, albo inny jakiś „wielki“ aktor filmowy. Skopes to teraz największa moda. W całych Stanach Zjednoczonych tworzą się „Skopes“ związki dla obrotu wolnej myśli. W Chicago największa księgarnia zarządziła sobie filmową tablicę z napisem „Scopes“. W eleganckich restauracjach podają pocaym się Amerykanom lody i chłodniki „Scopes“.

Karjera naukowa tego dwudziestopięcioletniego człowieka zapewniona, choć nie jeszcze nie dał nauce. Scopes teraz dopiero, przed rozprawą sądową przestudjował pisma Darwina.

Jeszcze nie wiadomo, czy nawet zechce przyjąć profesurę na uniwersytecie. Na razie handluje automobilami i prowadzi pertraktacje z jakimś wielkiem przedsiębiorstwem filmowem, które przygotowuje „naukowy film“ z panem Scopes w głównej roli. Jeden z naj-

poczytniejszych dzienników ubiega się o pamiętniki Scopesa. Znalazł się też impresario, który proponuje Scopesowi tournée po całych Stanach Zjednoczonych. Odczyt pod tytułem „Darwin czy biblja“.

Dla Bryana proces w Dayton miał przede wszystkim znaczenie polityczne. Jego wyborcy ze stanu Tennessee, gdzie leży miasto Dayton, zobowiązani mu będą za to, że rozślawił tę prowincję na obu półkulach świata. Dayton robiło świetne interesa podczas procesu. Gościło bowiem w swoich murach przez cały ten czas 15.000 obcych. Hotele były przepelnione. Kupcy robili świetne interesa. Płacono na nędzny pokój w czwartorzędnym hotelu tyle, ile za luksusowy apartament w Nowym Jorku. Dokoła budynku sądowego ustawiono kramiki w których sprzedawano podobizny Bryana, Scopesa, obrońców prawnych i sędziów. Mały tomik, książka Bryana wyszła już w setnym nakładzie (setny tysiąc) i kosztuje 8 dolarów.

Jakiś młody Amerykanin objeżdża z wędrowną budą miasta Stanów Zjednoczonych i pokazuje „Tajemnice stworzenia“ Firma: „Scopes“.

Oto jak się robi interesa. Oto jak wyglądało za kulisami „wielkiego“ procesu w Dayton.

## Protest Sorbonny paryskiej.

(?) Wielu wybitnych uczonych francuskich z rektorem paryskiego uniwersytetu, profesorem Appel na czele, założyli protest przeciw wyrokowi w procesie „małpin“, skazującym Scopesa.

W proteście wyrażono potępienie sposobu, w jaki proces w Dayton był prowadzony, piętnując go, jako „zawstydzający gwałt popełniony wolności nauki i myśli ludzkiej.“

## „MALPIE PROCESY“.

Waszyngton. 23 lipca. (Pat.). Przygotowuje się tu nowy proces antywolucyjny. W Waszyngtonie oskarżono 2 profesorów z powodu nauczania w szkole o teor. Darwina. Oskarżenie opiera się na starej ustawie, wedle której fundusze związkowe nie mogą być używane w tym celu, aby lekceważyć bibliję.

giej uchwały zatwierdzono szereg spraw, a mianowicie: sprawę sprzedaży około 3 morgów gruntu miej. przy drodze Kozielnickiej kooperatywie mieszkaniowej „Własna strzecha“ (ref. r. Matakiewicz); sprawę ustalenia stopy podatku lokatorskiego gminnego od 1 października 1925 r. (ref. r. Chajes); sprawę odstąpienia gruntu na regulację ulicy Ponińskiego przez pp. A. Uwierę i E. Hellera (ref. r. Jaskólski); sprawę wydania p. St. Przemyskiemu cesji pierwszeństwa na rzecz gminy należytości wodociągowej, zainstalowanej na jego realności (ref. r. dr. Rucker); sprawę robót regulacyjnych w ul. Ponińskiego (ref. r. Murzyński); oraz sprawę konwersji obligów pożyczek gminy (ref. r. Felsztyn).

Dalej uchwalono jeszcze sprawę objęcia gruntów na regulację ul. Ponińskiego (ref. r. Biernacki), sprawę wprowadzenia 25 proc. dodatku do podatku państw. od budynków i niezabudowanych nieruchomości, oraz zamknięcie rachunków M. Z. A. ref. r. Felsztyn).

Po zatwierdzeniu tych spraw r. Bol. Lewicki odczytał pożądaną już przez nas we wczorajszym nu-

merze rezolucję w sprawie organizacji teatrów m. na rok 1925/6. Jak wiadomo redukuje ona liczbę teatrów na dwa (Wielki i Nowości) przy zatrzymaniu prowadzonych dotychczas wszystkich trzech działów, oraz wprowadza znaczną redukcję kosztów prowadzenia teatrów przez stworzenie wspólnej orkiestry dla opery i operetki, oraz wydatne oszczędności w wydatkach rzeczonych i personalnych, z tem, iż personal nie może przekraczać cyfry 280 osób. Opracowany na powyższych zasadach nowy preliminarz budżetu teatralnego zostanie przedłożony wkrótce Radzie miej. po omówieniu go przedtem w magistracie i sekcji finansowej.

Odczytaną rezolucję uchwalono jednogłośnie bez dyskusji, zamykając w ten sposób okres niepewności i niezdecydowania, w jakim znajdowała się sprawa teatrów lwowskich od szeregu tygodni. Uratowana przytem została dalsza egzystencja opery polskiej we Lwowie, co, jak wiadomo, nastąpiło dzięki zdecydowanemu stanowisku, zajętemu w tej ważnej sprawie kulturalnej przez lewicę w Radzie miejs., oraz dzięki jej staraniom i zabiegom.

**Wyjazd min. Raczkiewicza.**  
WARSZAWA (AW) Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, wyjechał na Pomorze w celach inspekcyjnych.

## Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek, 24. bm. „Lyzistrata“ operetka.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Piątek 24 „1 — 0“ komedja Fr. Macha.

## Ważne dla przyjezdnych!

Płaszcz gumowe jedwabne, impregnowane, kurtki skórzane, obuwie, kapelusze, bielizna dla Pań i Panów najkorzystniej w znanej firmie

**American House** Lwów — Koperska 1. 5

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH podaje do wiadomości PT. Abonentów lwowskiej sieci telefonicznej, iż z dniem 1. lipca br. uruchomił specjalne stałe biuro dla redagowania spisu abonentów (Biuro redakcji katalogu, telefon Nr. 12—24) Wszelkie zgłoszenia i informacje będą udzielane codziennie od godz. 9—1, prócz niedziel i dni świątecznych. 2083

TEATR WIELKI. Dziś w piątek ukaże się po raz drugi piękna operetka Linckiego „Lyzistrata“, która na wczorajszym wznowieniu, spotkała się z nader gorącym przyjęciem publiczności premierowej. O wielkich walorach muzycznych, utworu operetkowego, otrzymał na naszej scenie barwną oprawę dekoracyjną i pierwszorzędną obsadę, może więc liczyć na znaczne powodzenie.

W dalszym przeglądzie operetek tegorocznego sezonu, w niedzielę zostanie wystawiona operetka „Szampańskie Kobietki“. Zakończenie sezonu operetkowego nastąpi w piątek przyszłego tygodnia.

TEATR NOWOŚCI. Dziś pełna humoru i finezji komedja Macka „1=0“ (Raz to nigdy), w której koncertowa trójka ulubieńców naszych pp. Gorcejczyka, Adwentowicz i Justjan da publiczności sposobność rozkoszowania się wspaniałą grą, dochodzącą wedle sprawozdań prasy do szczytu artystycznego. Świetna ta komedja schodzi bezpowrotnie z afisza, by ustąpić miejsca dekadownemu pod względem kasowym dramatowi Anskiego pr

## Z Rady miejskiej.

(c) Zwołane na wczoraj posiedzenie Rady miejs. rozpoczęło się z bardzo znacznym opóźnieniem, gdyż dopiero o g. 8-ej. Przyczyną tego była okoliczność, że przed posiedzeniem obradował jeszcze klub mieszczański nad sprawą teatrów, potem zaś odbyła się jeszcze krótka konferencja przewodniczących klubów. Wśród zebranych na sali członków Rady objawiało się znecierpliwienie z powodu przeciagania się narad w klubie mieszczańskim: kilkakrotnie nawet słyszano się tupanie nogami na sali. Wreszcie prezydent Neumann otworzył posiedzenie, które rozpoczęło się zatwierdzeniem znajdujących się na porządku dziennym spraw bieżących.

Na podstawie referatu r. dr. Wereszczyńskiego dokonano wyboru 10 członków i tyluż zastępców do pięciu komisji dzielnicowych, ustanowionych przy Izbie skarbowej dla dokonania oszacowania do wymiaru państwowego podatku od lokali i niezabudowanych realności. Następnie w formie dru-

Dzień i noc\* który grany będzie jeszcze tylko trzy razy, tj. w sobotę, niedzielę i w poniedziałek.

**Z POLITECHNIKI.** Prezydent Rzpłtej zamianował dotychczasowego zastępcę profesora Politechniki i radcę Wydziału samorządowego dr. Antoniego Wereszczyńskiego profesorem nauk prawniczych na Politechnice we Lwowie.

Nowomianowany profesor łączy we Lwowie powszechnego poważania jako znany działacz społeczny i jeden z wybitnych a wielce zasłużonych członków Rady m.

**CELEM ZAŁOŻENIA TOWARZ. HODOWLI KANARKÓW** we Lwowie upraszamy wszystkich hodowców kanarków i miłośników, którzy hodują wyłącznie kanarków tylko szlachetnej rasy o łaskawe podanie swoich dokładnych adresów. Kiedy zgromadzenie konstytuujące się odbędzie nie omieszkaamy zawiadomić w swoim czasie. Posiadamy dotychczas już w Polsce 25 Towarzystw hodowli kanarków bardzo dobrze zorganizowanych. Liczba członków w tych Tow. ponad 500. R. Stark — Lwów, ul. Kordeckiego 5.

**FRANCUSCY UCZENI JAKO BADACZE RZECZY POLSKICH WE LWOWIE.** Lwów gości obecnie dwóch francuskich uczonych, przybyłych do nas dla studiów nad pracami o treści żywo nas obchodzącej. Jeden z nich p. Antoni Martel, młody docent Uniw. paryskiego, od dłuższego już czasu pracuje w Bibliotece Zakładu Ossolińskich, badając wpływ kultury polskiej na Wschód w XVI wieku, drugi, niedawno przybyły p. Fryderyk Macler, profesor szkoły języków orientalnych w Paryżu, poszukuje w lwowskich bibliotekach i archiwach źródeł do dzieła o osiedleniu Ormian we wschodniej Europie.

**ODPLYWY KANAŁOWE WLEWAJĄ SIĘ NA PODWÓRZA DOMÓW.** Zaś się mieszkańcy domów przy ul. Króla Jana i Krzywce, że z powodu niedostatecznego zasypiania Pełtwi, która płynie pod tymi budynkami i na podwórza tych domów wlewa się rozmaite odpływy kanałowe, które, jak wiadomo, skierowuje się do koryta Pełtwi. Możeby magistrat wysłał komisję i zbadał, czy tak jest w istocie. Wszakże tu idzie o to, aby zapobiedz rozszerzeniu się chorób epidemicznych.

**Autobusy lwów - Lubień Wiel i wprowadzone przez P. B. P. „Orbis”** kursują codziennie 2 razy. — Wyjazd ze Lwowa (pl. Smolki) o godz. 7:30 i 16, powrót do Lwowa o g. 12:30 i 21. — Bilety abonamentowe na 10jazd t m i z powrotem po 55 zł. — Bilet pojedynczy w jedną stronę 3 — zł. Abonamentowe sprzedaje kasa „Orbisu” pl. Marjański 8, zwykle konduktor na miejscu 2445

**PLAGA ZEBRACTWA.** Niejednokrotnie dochodzą nas głosy skargi na grasującą we Lwowie plagę zebraćstwa, niejednokrotnie podnoszono i omawiano tę kwestję w prasie codziennej, i co się u nas rzadko zdarza — omawiano ją ze skutkiem. Organy władzy bezpieczeństwa podjęły celową i energiczną akcję, by zapobiec dalszemu szerzeniu się owej plagi, a mówiąc otwarcie, by położyć tamę tego rodzaju intratnej acz mało wysiłków wymagającej „pracy zarobkowej”. W większości wypadków mamy w tym „zawodzie” do czynienia z ludźmi, nie potrzebującymi litości ani na nią zasługującym. Dobroczynność publiczna znaleźć może stosowniejsze i skuteczniejsze uciele na innych polach. Tymczasem w praktyce... Ci sami ludzie, którzy z tego powodu wyrzekają, podnoszą skargi i zgłaszają je w dziennikach, dają się równocześnie ulec: płytkiemu, że poinformowanemu uczucia litości i przeszkadzają organom władzy bezp. w wykonaniu ich obowiązków. Często gwałtowne, jak spotykamy na ulicach miasta: posterunkowy sprowadza na inspekcję dobrze sobie znanego ulicznego zebraćka. Oburzenia publicznego nie dopinają do tego, stało groźną między posterunkowcem a zebraćkiem i pozwala temu ostatniemu

ucieć w tak szybkim tempie, jakiego nie można się było spodziewać, sądząc według rodzaju „kallectwa”. Czas skończyć ze złe pojętą litością!

**AKADEMICKA CENTRALA SAMOPOMOCOWA WE LWOWIE.** Podaję do wiadomości Społeczeństwa Polskiego, a szczególnie PT. Osób zainteresowanych w prowadzonej przez nią akcji rozprzedaży prentowej herbaty akad., co następuje: Ponieważ wyniki dotychczasowych wysiłków naszych w kierunku przyspieszenia postępu zbytu premlowanej herbaty akad. marki „Seastar” Nr. 21, przyznającej każdemu nabywcy prawo uczestniczenia w rozlosowaniu 420 morgowego majątku ziemskiego, jako bezpłatnej premii, są znikome i wykazują dosadnie słabe zainteresowanie się Społeczeństwem naszym przedsięwzięciem, jako istotną przyczynę niepowodzenia tegoż uznaliśmy za stosowne, po uprzednim zasięgnięciu opinii sfer fachowych oraz zaznajomieniu się ze stanowiskiem leżnej rzeszy PT. Konsumentów polskich wobec zasadniczych szczegółów organizacyjnych naszego przedsięwzięcia wprowadzić pewne, istotne zmiany, których program poniżej do publicznej podałem wiadomości:

1. W miejsce dotychczas kolportowanej pod naszą egidą herbaty marki „Seastar” Nr. 21 — z firmą „Carl Bödiker & Co — Amsterdam” — wprowadzamy na rynek, jako akademicką, premlowaną herbatę marki „Karawana” Nr. 35, dostarczoną przez firmę krajową polską \*) a sprzedawać ją będziemy na dotychczasowych warunkach.

2. W miejsce majątku ziemskiego jako jedynej premii dającej poszczególным nabywcom naszej herbaty minimalne prawdopodobieństwo wygranej (1:200.000) ustanawiamy 20 (dwadziestą) premij pięćdziesiątych, w łącznej sumie: 20.000 zł., a w poszczególnych wysokościach: 1 premia — 5000 zł., 2 po 2000 zł., 5 po 1000 zł., 12 po 500 zł. — Do uczestnictwa w ciągnięciu premlowem uprawia posiadanie liczbowego kuponu Akad. Centrali Samop. we Lwowie „na majątek ziemski”, w który każda paczka herbaty akad. jest zaopatrzona. Ciągnięcie premii nastąpi po rozsprzedaniu 200.000 paczek z 10 zł. herbaty akad., w co wliczony jest rozsprzedany do bież. chwili kontyngent herbaty „Seastar” Nr. 21, której sprzedaż obok nowowprowadzonej, aż do wyczerpania szczytowego zapasu kontynuujemy. Inne szczegóły nie ulegają zmianie, a podaję je także prospekty, którymi w każdej chwili każdemu z PT. Zainteresowanych służymy.

Krok ten nowatorski zrobiliśmy pod wpływem spostrzeżeń własnych z przebiegu dotychczasowego omawianej tu akcji, oraz opinii, przez kompetentne, a życzliwe nam czynniki wydanej. Turczyliśmy więc, że spotka się on z życzliwym przyjęciem całego, interesującego się sprawami zbiorowego życia młodzieży akademickiej Społeczeństwa czego konkretnym wyrazem oby była szersza czynna współpraca Wasza Rodacy i Rodaczki w dziele fundowania podstawi samodzielnego bytu materialnego akademika polskiego.

Za Akademicką Centralę Samopomocową w Lw. Uhoreczak, sekretarz, Grzegorzczak Kaz., przewodniczący. 2084

\*) „Karawana” Import towarów kolonialnych we Lwowie.

(d) **SPRZECZKA O ŻONĘ.** W rzeczywistości przy ul. Źródlanej 31 pomiędzy Maksymem Jaroszczakiem a Małgierem Wilhelmem powstała sprzeczka o żonę tego drugiego. W czasie tejże Jaroszczak jakiegoś narzędziem pobił Wilhelma po głowie tak dotkliwie, że Pogotowie ratunkowe przewoziło go do szpitala.

(d) **ULICZNA AWANTURA.** Taką wczoraj wywołał Leisor Sprecher, liczący lat 18, zamieszkały przy ul. Zamarynowskiej 16. On to stał w ul. i usiłował przekazać posterunkowemu w nakłonionym do niego wyczerpanego dodatku „Ciwie”, który został skonfiskowany. Pierstem

Sprecher wywołał zbiegowisko i pobił interweniujących posterunkowych. Za to go aresztowano.

(d) **ARESztOWANIA.** Za awanturę uliczną i opłstwo wczoraj zostali aresztowani: Fryderyk Mościński, lat 23, zamieszkały przy ul. Kętrzyńskiego 43 oraz Stanisław Chmielowski, zam. przy ul. Źródlanej 17.

(d) **KRADZIEŻE.** Policja aresztowała wczoraj Katarzynę Kurek, liczącą lat 20, zamieszkałą przy ul. Gródeckiej 24. Dopuszcza się ona kradzieży w mieszkaniu Anny i Tekli Iwaszkiewicz przy ulicy Kasztelańskiej 14. Również do aresztów dostał się Józef Minuta, liczący lat 35, bez miejsca zamieszkania, jako podejrzany o kradzież 12 sztuk skóry boksowej.

(d) **OGIEŃ KOMINOWY.** W rzeczywistości przy ul. Piastów 22, będącej własnością Joachima Federa, powstał wczoraj ogień kominowy. Na miejsce przybyła straż pożarna i ugasiła go. Przyczyną ognia było zaniedbanie wymiatania sadzy.

(d) **KIESZONKOWA KRADZIEŻ.** Wczoraj wozem tramwajowym od dworca kolejowego na Lyczakowiejechał ks. Stefan Smoczyło z Narażowa koło Brzeżan. W czasie tym skradziono mu z kieszeni 580 zł i 5 dolarów.

(d) **ZATRULI SIĘ ALKOHOLEM.** Na ul. Skarbkowskiej wczoraj znaleziono w nieprzytomnym stanie Tomasza Świdra, zaś Stefana Wasylowa na ul. Kochanowskiego. Oba odstawiono do szpitala powszechnego, gdzie stwierdzono, że są zatruleni alkoholem.

(d) **ZAMACH MORDERCZY.** Wczoraj do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono z Prus pod Lwowem 15-letniego Alojzego Krocza. Na niego to z siekierą w ręku rzucił się Kazimierz Drozd i ciał go w lewą rękę.

**SENZACYJNA „PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA” I ARESztOWNIE.** Onegdaj donosiliśmy o awanturycznej karierze młodocianego Kazimierza B., zam. przy ul. Listopada. Jak się okazuje karjera ta ograniczyła się do chwilowych, niezbyt groźnych wyryków pod nieobecność siostry, bawiącej na wakacjach, i nie doprowadziła do znaczniejszych ekscesów. Z pośród „atmosfery zdziwienia” (widocznej oczywiście jedynie dla niechętnych Kazimierzowi B. sąsiadów) ocalało wszystko, więc urządzenie mieszkania, instalacje itp. Alarm na policji i w prasie okazał się fałszywym. Nieświadoma ni czego siostra, powróciwszy z letniska, położyła kres młodzieńczym „wybujalostcom”, zaś Kazim. B. poniechał awanturycznych planów podróży naokoło świata i powrócił do normalnego, pracą zarobkową wypełnionego życia.

**NA KURS KILIMKARSKI** Krajowego Patronatu przemysłowego, urządzony w czasie ferii wakacyjnych może być przyjeżdżać jeszcze kilka osób. Pierwszeństwo mają nauczycielki. Zgłoszenia osobiste do Kraj. Patronatu przemysłowego we Lwowie pl. Smolki 3 w godzinach od 10—1. 25472

**KURS KRAWIECTWA DAMSKIEGO** (krój i modelowanie) systemem francuskim, urządzony zostanie w czasie od 1 sierpnia do 15 września 1925 z nauką w godzinach wieczornych. Wpisy przyjmują krajowy Patronat rękodziel. Lwów, pl. Smolki 3, III p. codziennie przedpołudniem (od godz. 10—1). 25473

**ZWIĄZEK** pracowników handlowych i biurowych we Lwowie zaprasza wszystkich swych członków na Zgromadzenie, które się odbędzie w poniedziałek dnia 27 lipca br. o godzinie 7:30 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 24, z porządkiem dziennym: 1) Ustawa o oficyalistach, 2) 8 godzin pracy w handlu, 3) Wniośki. 25422

**Pomyłowość i odwaga Amerykanów.**

W Cleveland w St. Zjednocz. młody pracownik handlowy Pręg Oslin, po skończonej pracy biurowej

**Kupujcie Lukaschik'a Kupujcie**

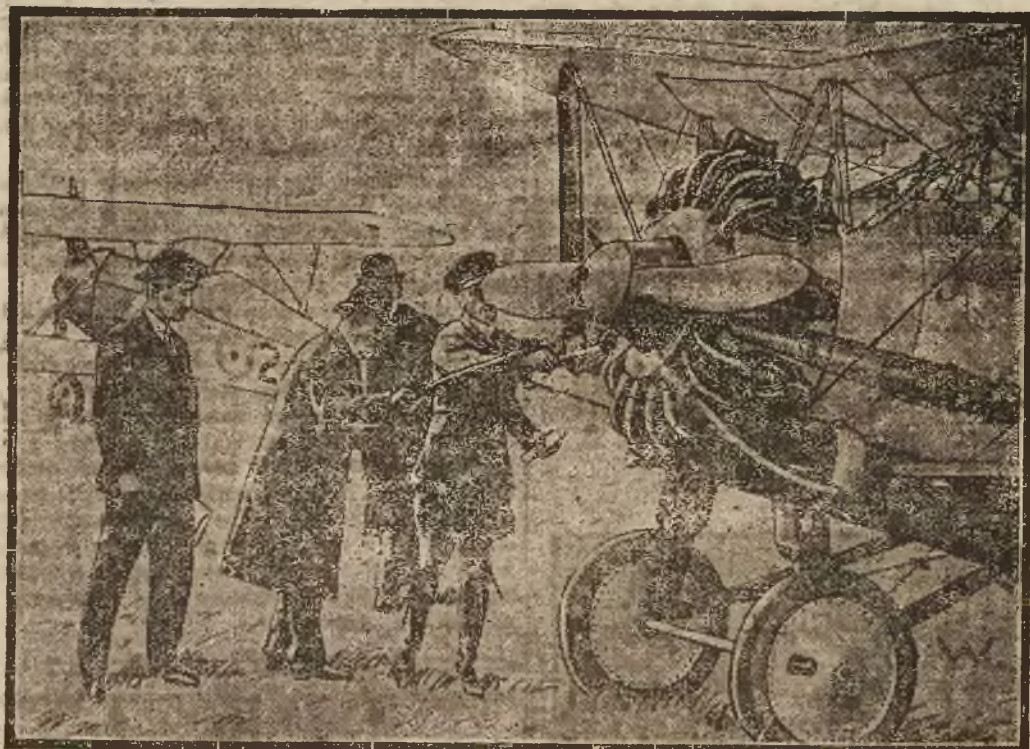
**Mydło „Młotek i Perlik“**

pod gwarancją czyste.

**REPREZENTACJA DLA MAŁOPOLSKI:**  
**EDWARD STEIN, KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 7.**  
 Reprezentacja na Lwów i okolice: **LEON BERGMAN, ul. Sykstuska 48.**

2080

## Anglia „wzmacnia“ swoją flotę nadpowietrzną.



Za przykładem Francji, Anglja zaczyna powiększać swoją flotę nadpowietrzną. — Rycina nasza przedstawia chwilę, gdy król ang. ogląda nowy aeroplan przeznaczony do rzucania bomb. Scena ta rozgrywa się na starcie w Hendon!

koleżance 21-letniej Elli Bryant, zaproponował przejażdżkę samochodem za miastem. Był już mrok, gdy moda para znalazła się na szosie. Wtem zatarasowali im drogę czterej młodzi ludzie, wymierzili rewolwery i ograbili Oslina z gotówki i zegarka. Owładnęli samochodem, dowódca zaś napastników na pożegnanie chciał Bryantównę pocałować.

— Pocałunki wśród ciemności nocnych — rzekła — jest to zupełny nonsens. Podejźmy do samochodu, bo ktoś wie, czy nie jesteś jakim wstrętnym kaleką.

Bandyta zgodził się na propozycję. Weszli oboje w krąg światła. Młoda biuralistka w bandycie poznała młodzieńca zamieszkałego w jej sąsiedztwie i niedawno wypuszczonego z więzienia za rabunki nocne. Bandyci odjechali, młoda zaś para pośpieszyła na najbliższy posterunek policyjny, gdzie panna B. opowiedziała wypadek, przyczem wskazała nazwisko bandyty. W godzinę potem, patrol policyjny wszystkich czterech bandytów znalazł w restauracji przed którą pozostawili zrabowany samochód. Oslin, mając w kieszeni odzyskany puglares i zegarek, swoją koleżankę własnym samochodem odwiózł do domu. Czwórka bandytów z restauracji powędrowała do więzienia.

### Obrazki sądowe:

#### Z SEKCJI III.

Wesoło jest jeszcze na świecie i ludzie mają humor. Jak nie ma być wesoło, gdy zjawia się przed ziewającymi ze zmęczenia Wysokim Sądem za niskimi barierkami, taka pani z jednym zębem w „twarzy“ i podobno na całym ciele „posiniaczone“, która w porwywie fście dziewiczej impulsywności widelcem (co za egzotyzm!) postrzępiła kostium swej sąsiadeczki. Ta spostrzegłszy swój piękny a tak szpetnie „oskałpowany“ kostium, knuje plan zemsty, efektem, którego „posiniaczenie“ pani z jednym zębem przez zawadziackiego, krewkiego na miarę bohaterów Jacka Londona skrojonego kochanka sąsiadeczki. Ów „gentleman“ twierdzi, iż: wypił za dużo, dlatego tylko za dużo wybil egzotyczną widelcową mordereczynie... kostiumiku „Mańki“ ukochanej.

Pani z jednym zębem żąda — rozumie się — odszkodowania za „posiniaczenie“.

— Całe ciało ma mi zniszczone, niech mój pan obrońca poświadczy. (?)

Na sali mała konsternacja! — Pan obrońca — młody gość — baba z jednym zębem...?

E! ? Chyba, nie?

— Osobiście oglądał mnie całą przedwczoraj — chwali się „babsztyl“.

W każdym razie nie musiało to być nic miłego ani zajmującego, skoro pan obrońca na samo wspomnienie owego „przedwczoraj“ czyni dziwne ruchy nozdrzami, jak melomani operetki w drodze do teatru „Nowości“.

Jeden ze świadków gorszy się, iż krewki „gentleman“, nie zważając „na świętą niedzielę“ niemoralnie (!) się zachowywał względem pani z jednym zębem (czytaj: bił ją po m...e).

Wszystko fraszka, ale oto okazuje się, iż tego ostatniego zęba obiecał wybić jej na rozprawie.

Zasięgnęto więc rad sądowego lekarza-dentysty, który orzekł, iż ząb ów tkwi bardzo silnie i ani mowy o wybitiu przy udziale jednej pary rąk, zatem chcąc uniknąć rozlewu krwi, Wysoki Sąd odroczył rozprawę aż do uspokojenia nerwów a względnie do czasu... „nadmąwienia zęba“.

Flx.

### Naczelnik straży pożarnej podpala ratusz.

Donoszą z Szegedynu: W miasteczku Szentos na stryckim ratuszu wybuchł przed kilku dniami pożar, który zniszczył dach. Podejrzenie skierowało się przeciw oficerowi straży pożarnej, Imre Bagi. Mimo, że wypierał się winy, zeznania świadków wskazały na niego, jako na podpalacza. Bagi niejednokrotnie odgrażał się, że jeśli miasto nie sprawi nowych przyrządów do gaszenia ognia, to on postara się o odpowiednią naukę dla ojców miasta. Wobec tego Bagi został aresztowany.

### Tłum patrzył bezradnie na człowieka tonącego w piasku.

Na polach miasteczka Gary w pobliżu Chicago rozegrała się niezwykła tragedia. — Johannes Kreiter, budowniczy z pomocnikiem Fredem Tiedge, kopał tunel dla połączenia swego domu z kanałem miejskim. — Wykopali tunel do głębokości 25 stóp, poczem pomocnik odidalł się dla przyniesienia belek. W tejże chwili piasek z wolna zaczął odpaść od brzegów rowu i zasypywać Kreitera, który nadaremnie usiłował wydobyć się na wierzch.

Jego krzyk sprowadził kilkunastu ludzi, jednak nie zaopatrzonych w narzędzia ratunkowe. Stał bezradnie patrząc, jak piasek powoli zasypywał nieszczęśliwego. Gdy powódź piaszczysta sięgała do szyi, Kreiter podniósł ręce, lecz po chwili wraz z nimi utonął. —

### Kosztowna egzekucja.

Egzekucja dwóch eskimosów w Herschell Island w Kanadzie kosztowała rząd sumę około 75 tysięcy dolarów. Wiadomość o tym zaczerpnął w Ottawie podróżnik duński dr. Kund Rasmussen.

Taką sumę kosztowało sprowadzenie sędziów, policji, kata na odległe, położone w strefie podbiegunowej miejsce sądu i kaźni. Rasmussen jest zdania, że daleko większy wpływ na umoralnienie eskimosów mogłoby wywrzeć misjonarze, gdyby się ich wynagrodziło po tysiąc dolarów rocznie, niż wieszanie ich za przekroczenie praw, czego ci pierwotni ludzie nawet nie rozumieją.

Prasa wyraża oburzenie z powodu niezaradności świadków, którzy dali zginąć człowiekowi.

## Kronika sportowa.

### PILKA NOŻNA.

Najbliższa niedziela obitować będzie znowu w spotkaniu międzynarodowe, Pogoń gra bowiem z wiedeńskim Simmeringiem, Hasmonea zaś z Trackin Hakoahem. Zawody te budzą zainteresowanie, albowiem w pierwszym wypadku gra drużyna wiedeńska o zasłużonej sławie, w drugim zaś potykają się dwie drużyny żydowskie, walka których ściągają zawsze pokazną liczbę widzów.

Paraguaj i Chila w Europie. Na jeść zjeżdżają najlepsze drużyny Paragwaju i Chile do Europy, by po Urugwaju zmierzyć swe siły z europejskimi potentatami piłkarskimi.

„Warta“ zdobywcą pucharu PZOPN. Finał rozgrywek o puchar PZOPN, między Wartą i Pogonią zakończył się wynikiem 10:1 (3:1). Warta grała z 5 rezerwowymi i jak widać z wyniku łatwo przypisała przeciwnika o klęskę. Ręczony puchar zdobyty został przez Wartę po raz trzeci i tym sposobem definitywnie przechodzi na jej własność.

D. F. C. praski znajduje się obecnie w przykrem położeniu finansowym z powodu klęsk jakie DFC. ostatnio poniósł. Słaba forma DFC. spowodowała minimalną frekwencję na jego zawodach, a w konsekwencji tego olbrzymie długi.

Zawody w Łucku, 11. lipca WKS. (Łuck)—Hasmonea (Równe) 2:4 (0:3).

12. lipca: WKS. (Łuck)—Hasmonea (Równe) 0:0 (0:0).

14. lipca: Hasmonea I (Łuck)—Team Łucka 5:1 (0:1).

### KOLARSTWO.

Tour de France wygrał Włoch Bottecchia Ottavio, który przez cały przeciąg 18-etapowy — wynoszący 5.422 km. był faworytem, tak że zwycięstwo jego zgoda nie jest niespodzianką.

Francuzi zdobyli dopiero piąte miejsce, co jest dla nich bardzo przykre. Stary ich mistrz Henri Pellissier zawiodł pokładane w nim nadzieje.

Drugie miejsce zajął L. Buysesse (Belgia) trzecie Aymo (Włochy), czwarte Frantz (Luxemburg).

Wyścig kolarski dokoła Francji, zwany Tour de France, organizowany jest corocznie przez olbrzymi dziennik sportowy L'Auto.

Wyścig ten budzi zawsze we Francji niespotykane u nas zainteresowanie wszystkich warstw ludności — która przed wszystkimi innymi zdziwieniami z zapartym wprost oddechem śledzi przebieg narodowego Tour de France.

Podróż naokoło świata rowerem. Z Łodzi wyjechali w podróż naokoło świata dwaj Łodzianie cykliści Hermund i Hermstein, żegnani na Placu Wolności przez przedstawicieli władz, klubów oraz prasy. Śmiały cykliści udali się w kierunku Kalisza. Podróż obliczona jest na 6 lat.

### LEKKA ATLETYKA.

Nowy światowy rekord kobiecy. Podczas kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych Anglii 16-letnia p. Green pobiła własny rekord światowy w skoku w wyż, osiągając wysokość 152.3 cm.

Abrahams kandyduje na posta. Mistrz olimpijski na 100 m. Abrahams, złożył swoją kandydaturę w londyńskim okręgu wyborczym. Jak wiadomo, Abrahams niedawno uległ podczas sko-

ku wypadkowi z nogą, który pozbawił go możliwości uprawiania czynnego sportu przez dłuższy przeciąg czasu.

### STRZELANIE.

Wyjazd drużyny polskiej do Tourconing. — W dniu 17. bm. wyjechali na międzynarodowe zawody strzeleckie do Tourconing (Francja), następujący reprezentanci Zw. Strzeleckiego: pp. Ferencowicz (Kom. Okr. Warszaw. Zw. Strzel.), R. Targoński (Kom. obw. Żyrardów), T. Żeczykowski (Kom. oddz. Pruszków). Kierownikiem ekspedycji jest p. radca Wilhelm Bobke (prezes okr. górnośląskiego).

Reprezentacja nasza ma wręczyć Komitetowi organizacyjnemu powyższych zawodów wielki puhar srebrny od Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego.

### PLYWANIE.

Sezon pływacki we Lwowie jest obecnie w całej pełni, dziesiątki młodzieży obojga płci ćwiczy pilnie w pływaniu i skokach.

Tegoroczne mistrzostwa okręgowe, które na polecenie Polskiego Związku Pływackiego przeprowadzi AZS. wspólnie z miejscową komisją pływacką zgromadzą niewątpliwie rekordową ilość zawodników.

## KAWA RIEDLA.

218

„Boska Zuzanna“ najlepsza tennisiszka świata.



Zuzanna Lenglen czyli „boska Zuzanna“, jak ją we Francji nazywają, zdobyła w Wimbledon, potrójne mistrzostwo świata, swego rodzaju rekord tenisowy, nie osiągnięty dotychczas przez żadną mistrzynię rakiety. „Boska Zuzanna“ zaży-

wa teraz wszechświatowej sławy i należy do najmłodszych postaci światą sportu, jak np. Dempsey, Nurmi, Arnborge i tp.

Olbrzymią popularność swoją panna Lenglen zawdzięcza nie tylko swemu talentowi sportowemu, ale także niezwykłemu urokowi osobistemu. Jej sposób życia prosty i ujmujący, pozbawiony jest wszelkiej maniery i teatralności, tak właściwej ludzom przywykłym do zbierania oklasków i wystawionym wciąż na ludzkie spojrzenia.

Panna Lenglen jest też ładniejsza niż można by przypuszczać z dorywczych zdjęć robionych na kortach podczas partyj tenisowych. Rysy jej są pełno harmonii, aczkolwiek nie pozbawione lekkiej ostrości, która przybiera na wyrazie szczególnie podczas gry, znamionując wolę zwycięstwa i pewność decyzji.

„Boskiej Zuzannie“ nie obca jest też pewna niewinna kokieteryja, nie wchodzi nigdy na kort sama, wstępuje na pole walki zawsze w towarzystwie swego słynnego buldoga. Jest to srogi zwierz, duży, z wystającymi kłami, posuwający się wolno za swoją panią. Od czasu do czasu rusza głową i otwiera groźnie swój pysk. Publiczność zna go dobrze. Ilekroć wchodzi Zuzanna na plac, widownia darzy ją hucznymi oklaskami, ilekroć wynurzy się za nią szary buldog, publiczność wita go uśmiechem.

To talizman Zuzanny. Doskonale modelowany i wykonany z papier mache, porusza się „zupełnie jak żywy“. Prowadzony przez Zuzannę na drucie z kunsztownym kontaktem ożywiający posłuszne papierowe zwierzątko.

Panna Lenglen poza tenisem uprawia także... literaturę i jest autorką powieści.

Niedawno wystąpiła również jako prelegentka w londyńskim kino-teatrze „Tivoli“, wygłosiła prelekcję o swoim sposobie gry w tennis. Na okrańcie demonstrowano ważniejsze sceny z turnieju w Wimbledon, które panna Lenglen objaśniała ustnie. Mimo, że język angielski w jej francuskich usteczkach brzmiał bardzo osobliwie, publiczność słuchała jej wykładu jak profesora z katedry — a gdy na sali zabłysło znów światło, urządziła jej burzliwą owację, zasypując swą faworytkę nie milknącymi oklaskami.

## Nadesłane.

Ważne dla wszystkich przedsiębiorstw zatrudniających ponad 5 robotników (robotnic).

**DRUKI** do należytego obliczenia wkładek ubezpieczenia, na

**Fundusz Bezrobocia**

z tytułu wykonania ustawy z dnia 18. lipca 1924 (Dz. U. Nr. 67. poz. 650) nabyć można

**w drukarni I. FRIEDMANA**

**lwów, Sykstuska 4. Tel. 17-90.**

(Uwaga. Obowiązkowi zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia podlegają wszelkie instytucje, przedsiębiorstwa, warstwy i t. p. zatrudniające ponad 5 osób fizycznie pracujących).

Dokładne pouczenie dodaje się bezpłatnie. 25400.

## Śmierć w falach Bałtyku.

W świeżo otwartym w Tupalach, w pow. puckim wakacyjnym obozie przysposobienia wojskowego miał miejsce tragiczny wypadek. Dnia 8 lipca uczeń bydgoskiego seminarjum nauczycielskiego, Edward Furmaniak w

# Historyczny festyn



Klub „Schnauserl” w Monachjum nrządził w minionym tygodniu wielkie „corso historyczne”, aby uczcić jubileusz pierwszego automobilu firmy „Benz”.

Dr. Karol Benz wynalazł i skonstruował pierwszy wóz motorowy w 1873 r. Wóz ten przechowywany jest w monachijskim muzeum i na prośbę wynalazcy oddany został na jeden dzień do jego dyspozycji. Podczas Korsa sędziwy wynalazca sam kierował tym wozem. Rycina nasza przedstawia Dr. Ernesta Benza, obok jego automobilu.

towarzystwie sześciu kolegów udał się na wybrzeże, aby zażyć kąpieli. Wkrótce po wejściu do wody, nieszczęsny uczeń począł tonąć i poszedł na dno. Na szczęście przez pozostałych uczniów alarm, nadeszła rychło pomoc, ale z powodu silnej fali ratunek okazał się utrudniony; łodzi nie można było spuścić na wodę (działo się to na wielkiem morzu). Po godzinie fala wyrzuciła trupa śp. Furmaniaka w odległości 700 metrów od miejsca wypadku. Usilne zabiegi dwóch lekarzy wojskowych i trzech z pobliskiej Jastrzębskiej Góry okazały się daremne (w przewody oddechowe dostał się piasek).

Straszny cios to dla rodziców, których zmarły był największą chlubą i nadzieją. — Zaznaczyć należy, iż zaszedł tu wypadek nie przestrzegania karności, bo rozkaz dowództwa pozwala zasadniczo tylko na kąpiele zbiorowe, pod nadzorem a w danym dniu (chłód) kąpiel wogóle była zakazana.

## Książę turecki Abdul Kadir żyje!

Aby nie stanąć na rozprawie sądowej upozorował katastrofę.

(?) Donosząc onegdaj za dziennikami budapeszteńskimi o utonięciu Abdul Kadira, opatrzyliśmy tę wiadomość kronikarską naszą uwagą, że prawdopodobnym jest, iż książę Abdul Kadir „wypłynął”.

Nie omyliły nas nasze przypuszczenia. Dziś czytamy w „N. W. Journalu”, że książę żyje, a tylko zręcznie „zaaranżował”

kalastrofę, aby nie stawić się na rozprawę sądową ze swoim sekretarzem. (Książę uderzył sekretarza swojego w twarz i ten go skarżył.) Prócz tego jak już pisaliśmy, rozpisana jest rozprawa przeciw księciu Abdulowi Kadir o zapłacenie alimentów. Na razie niewiadomo, gdzie książę się ukrywa.

▲ NADESLANE. ▲

ADWOKAT I OBRONCA **Dr. W. WEITZ**  
przeniósł kancelarję ul. Krasickich 18 A.  
25360

## Eleganckie futra

jakoteż skórki wszelkiego rodzaju poleca najtaniej

Główny skład futer  
**Baczes i Grüss**

we Lwowie, Legionów 19.  
Dependance Bristol. 2010

## Wysowa

„ZDRÓJ SŁONY”  
szcawa alkaliczna sodowo-słonawa

przeciw: gruźlicy płuc, rozedmie płuc, duszniccy oskrzelowej, nieżytom krtańi, tchawicy, oskrzeli; — chorobom narządu pokarmowego. — 1545 Ułatwia trawienie. — Do nabycia:

Gen. Repr. „Fons. JASŁO, Małopolska, w Zarządzie Zakładu Wysowa pow. Gorlice oraz we wszystkich aptekach i droguerjach”

Okazyjnie do sprzedania używana ciemna  
Jadalnia i jasna sypialnia

w magazynie mebli **Bracia Siwek**, Lwów, ul. Kołomyjska 1. 3  
25333

## Wielki bandyta aktorem filmowym.

Na filmach kinematograficznych często bywają komponowane obrazy z życia bandytów, Nigdy się jednak nie zdarzyło, aby oni sami pozwolili do obrazów. — Genaro Dini, znany reżyser kinematograficzny włoski, postanowił spróbować szczęścia. Napisał list do słynnego bandyty włoskiego Romanettiego i starał się go przesłać za pośrednictwem pewnego znajomego, zamieszkałego w Ajaccio, w okolicach bowiem tego miasta nieuchwytny król bandytów ukrywa się od kilku lat. Przyjaciół reżysera, zachęceni obietnicą pokaźnego wynagrodzenia, nie żalowali zabiegów około wywiązania się z zadania. W styczniu br. Dini otrzymał depezę w słowach: „Zrobione. Przyjeżdżaj do Ajaccio”. Po przybyciu do miasta Dini, zaopatrzony w walizę z przybarami do zdjęć, wsiadł z pośrednikiem do samochodu. Droga trwała przeszło godzinę i prowadziła przez okolice zupełnie dzikie, jakieś głębokie jary, gęste krzaki i nieznaną gąszczę. Potem trzeba było iść pieszo. — Samochód i pozostawiono pod opieką starca, który oznajmił, że działa z wyższego rozkazu. W pół godziny później dwaj śmiałkowicie ujrzeni występujący z zarosli postać ludzką z karabinem wycelowanym w przybyłych. Był to jeden z członków świty bandyty. Uprzejmie poprosił gości o zaczekanie na drugiego strażnika.

Wkrótce oczekiwany nadjechał, zsiadł z konia i poprowadził gości. — Po długiej, męczącej drodze, późną nocą znaleźli się u celu podróży. Była to mała chatka, przyczepiona do skały, jak jaskółcze gniazdo.

Weszli do obszernej izby. Po chwili drzwi się otworzyły i ukazał się sam Romanetti. Przez plecy zwieszała mu się kozia skóra, pas z nabojami otaczał jego stan, na ramieniu wisiała strzelba. Oznajmił, że przybycie z właściwej kwatery kosztuj go 3000 lirów i że po pokryciu kosztów, Dini będzie mógł porobić zdjęcia w dowolnych ruchach. Kinomechanik propozycję przyjął i przystąpił do pracy w asyście przyjaciela.

## Rozmaitości.

Epokowy wynalazek. Doktor F. Sevard z Goshen (Ameryka) zakomunikował instytutowi homeopatji wiadomość o nowym, odkrytym przez siebie sposobie leczenia neurastenji. Dr. Sevard leczy swych chorych lekturą tygodników humorystycznych i satyrycznych. Wynalazca twierdzi, że 50 proc. chorych, wyzdrowiało już po 2 seansach kuracyjnych. „Neurastenicy” amerykańscy mogą się cieszyć pełnią zdrowia.

Bardzo wczesnie. Pisma paryskie opisują dość niezwykły wypadek aresztowania 17-letniego rycerza przemyślni, niejakiego Pierre Chavaroche. Młodzieniec ten założył w Pary-

zu bank handlowy, którego został oczywiście dyrektorem generalnym. Interesy banku pod doświadczoną dyrekcją młodzieńca, rozwijały się tak świetnie, iż po dwóch miesiącach egzystencji bank został zamknięty przez policję. „dyrektor” przekazany sędziemu śledczemu, a paruset klientów banku straciło bezpowrotnie, zdaje się, około 4 milionów franków.

**Reklama literacka.** W ubiegłym tygodniu sprzedano z licytacji w salles Drouot ciekawy list Stendhala do wydawcy. — Ukazała się w druku wówczas książka Stendhala p. t. „Historia malarstwa we Włoszech”. Autor w liście swym tłumaczy wydawcy, iż nie zgodziłoby wyszukać literata, który za pewną sumę zgodziłby się napisać i umieścić w piśmie kilka „surowych” i „krytycznych” artykułów o nowym dziele. Stendhal dodaje, iż zgodził się chętnie pokryć odnośny wydatek z własnej kieszeni. — Od czasów Stendhala — metoda weszła w użycie. W każdym razie przededens został stworzony przez niebyle kogo.

**Człowiek o pogrzebanej głowie.** Znana jest sztuka fakirów indyjskich polegająca na tem, że fakir kładzie się na ziemi, głowę chowa do wykopanego uprzednio dołu, który zapelniają ziemią, usypując nad nim jeszcze kopec z piasku. W tej pozycji spoczywa fakir cały dzień, a położona przy nim miseczka zapelnia się miedziankami rzucanymi przez bogobojnych przechodniów. Gdy nadchodzi wieczór odkopują fakira, który zdrowy i cały wraca domu, by nazajutrz rano znów rozpocząć swą „pracę”. Długo lamano sobie głowę nad tem, jakim cudem fakir nie dusi się pod ziemią, którą jest zasypany. Okoliczność, że fakir kładzie się prawie zawsze pod murem, żeby grzebać swą głowę naprowadziła wreszcie Anglików do rozwiązania tej trudnej zagadki. Otóż

fakir kładąc swą głowę do dołu, zakrywa ją koszykiem, który już daje mu mały zapas powietrza. Mały podziemny kanalik przeprowadzony z przeciwnej strony muru, dostarcza za kopanemu niewielką cprawda, lecz wystarczającą do życia ilość powietrza. Godną podziwu jest, wytrzymałość fakira, który z małą ilością powietrza, w nader niewygodnej pozycji, potrafi bez ruchu przetrwać 12 godzin. Prosta ta sztuczka fakirzy przez wiele lat zwozdzili i zwodza łatwowierną publiczność... nietylko hinduska, ponawiają ją bowiem na przedstawieniach które dają w Europie, z tą różnicą, że u nas kładą się do paki w której cali płaskiem zasypywać się każą.

**Ilu jest w Polsce studentów.** Statystyka z r. 1924-5 wykazuje, że ilość studentów rzeczy wistych na uczelniach polskich, wynosiła ostatnio pokaźną liczbę 35.186. Z tego na Warszawę przypada 15.421, Lwów 7988, Kraków 3415, Poznań 3251, Wilno 1824, Lublin 287. Ilość studentów wolnych dosięga 1860, przeto ogółem młodzieży studjującej na 16 wyższych uczelniach polskich, było 37.046. Z tego na wydział prawny przypada 8189, filozoficzny 10.310. Ilość kobiet największa na wydziale filozoficznym przedstawia na wszystkich uczelniach pokaźną liczbę 7722.

(s) **Czas służby wojskowej w Rumunii** został definitywnie ustalony na 18 miesięcy, we flocie dwa lata. Odnośna ustawa zostanie przez parlament uchwalona w jesieni.

(s) **Niezwykłe samobójstwo.** W Kimpolung (Bukowina) 64-letni Costan Bogus od dłuższego czasu obłożnie chory, znaleziony został w łóżku z rozłupaną czaszką. Przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł. Przypuszczano, iż Bogus padł ofiarą zbrodni, jednakże on sam zeznał przed śmiercią, iż w przystępie nieznośnych cierpień popełnił samobójstwo i sam sobie rozbił głowę siekierą.

## Kronika wołyńska.

(p) **OFIARA KAPIELL** Dnia 17. lipca wieczorem 16-letni Icek Glazman, kąpiąc się w Styrze, a nie umiejąc dobrze pływać, poszedł na dno. Ciało jego wypłynęło dopiero 19. lipca o godz. 6 rano. Okazało się, że zaczepione było ono o drut kolczasty.

**KTO WINIEN?** Dnia 18. lipca robotnicy obciążali druty na starej, wyłączonej linii telegraficznej koło wsi Zwierów, pow. łuckiego. Gdy jeden z nich, a to Aleksander Poliszczuk obciął druty ze słupa, przegniły słup razem z nim zwałił się. Poliszczuk silnie uderzył się głową o słup i w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala w Łucku. Wskutek uderzenia i wstrząśnienia dostał on zapalenia mózgu.

## ZAPISKI.

„Świat Kobiety” Nr. 14-ty przynosi 50 modeli sukien i płaszczy. List z Paryża o modzie, wystawa dekoracyjna w Paryżu, Selma Lagerlöf, Matżeństwo w Chinach. Pan domu a konwersacja, Humpa-Humpa, Teatry warszawskie i krakowskie, od. powieści „Bez czego żyć nie można”, Ostatnia przeprowadzka (nowelka), Kurs szycia i kroju, wzory robót ręcznych, Dobra Gospodyni (przepisy i porady w kwestjach dom. i gosp.) itd. Do każdego numeru dołączamy arkusz wzorów robót ręcznych.

Naczelnym redaktor:

**BRONISŁAW ŁASKOWNICKI**

Odpowiedzialny redaktor:

**JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ**

## OGŁOSZENIA

**Specjalista chorób skórno-wenerycznych**  
**Dr. Löwenheck** ul. Trybunalska 4  
od 8-9 i od 12-5.  
(obok Rynku). 1927

**Spec. chorób wener. Dr. Henryk Rosmarin**  
skórnych i kosmet. b. e. kliniki lwowsk., wied. i parysk. powrócił i ord.  
Lwów — ul. Kopernika 12. 25325

**Sekundarjusz Dr. Klara Frisch-Sawicra**  
Szpitala państ. ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych dla  
kobiet — **Witowa 11.** 24988

**W chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet**  
**Dr. Regina Reichenstein-Bradłowa**  
ordynuje pl. Halicki 7 (nad Kaw. Centr.). Tel. 31-30  
23385

## Drobne ogłoszenia

we „Wiek Nowym” kosztują:

Jedno słowo . . . . . 6 gr  
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż” . . . . . 8 „  
„Metrymonialno” lat . . . . . 11 „  
„Koresp. prywatna” . . . . . 13 „  
„Posad poszukują” . . . . . 1 „  
Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być  
drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.  
Należytość gotówką lub w markach pocztowych.  
Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.

Adm. „Wiek Nowy”  
Lwów, Szkoła 4.

9870

**Specjalista chorób wener., skórnych i kosmet. Dr. SCHWARZ**  
b. Sekundar. szpitala pow., Lwów, Słowackiego 4  
(naprzeciw głów poczty). Leczenie płam, brodawek,  
włozów, elektroizacji i lampą kwarcową. Tel. 16-51.  
24470

**Dr. Maksymilian Roller**  
Spec. chorób dzieci. Leczenie lampą kwarc. Szczepienie  
ochronne przeciw ospie i szkarlatynie ord. 2-4  
Lwów, Kazimierzowska 35. Tel. 19-94. 33883

## WOLNE POSADY

Wielka rafinerja nafty w Małopolsce poszukuje

**CHEMIKA**  
z kilkuletnią praktyką w wielkiej rafinerji  
nafty, obznajomionego w szczególności z pracami  
laboratoryjnymi. 2061

Zgłoszenia tylko pierwszorzędnym sił zawierających curriculum vitae, oraz referencje pod „Chemicz. laboratoryjny” do Administracji niniejszego pisma.

**POTRZEPNY** rozwóziciel z kaucją do piekarza. Wiadomość  
Żyżyńska 3 w tyłu szkoły Przemysłowej. 25272

**POSZUKUJE** się zdolnego narzędziarza do narzędzi precyzyjnych. Zgłoszenia: Biujak, Sadownicka 31. 25383

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego, umiejąca gotować, z dobrimi poleceniami — potrzebna zaraz. Wiadomość: Sklep, ul. Krakowska 11. 25282

**POSZUKUJE** się starszej służącej do wszystkiego dla dwu osób; zarazem zając się domem i chorą staruszką. Zgłoszenia do Wiek Nowego pod S. B. 25263

**BIURO PRACY RYNEK 29** poszukuje kucharki dworskiej, miastowej, pokojowej niemki, sług do wszystkiego. 25474:

**KUCHARKE** dobra, schludna i bardzo rzetelna poszukuje się  
Zgłoszenia ul. Murarska 8, parter na prawo. 25471:

**POSZUKUJE** się panny do sklepu. Zgłoszenia do Administracji pod SKLEPOWA. 25469:

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego, umiejąca gotować ze świadectwami poszukiwana. Zgłoszenia między 12-5 ulica Torosiewiczza 18. I piętro. 25468

**DZIEWCZETA** potrzebne do drukarni Iga. Jaegera, Lwów, Sykstuska 33. 25455:

**POSZUKIWANY** murarz do naprawek, który tanio i szybko  
pracuje, mieszkałecy w okolicy Zielonej lub Pańskiej. Oflerty do Wiek pod MURARZ. 25449:

**POSZUKIWANA** pielęgniarka do chorych masarzystka — z  
legitymacją osobistą i świadectwami lekarzy, mieszkałca  
w śródmieściu. — Oflerty do Wiek pod MASAŻYSTKA. 25443:

**WDOWIEC** poszukuje gospodyni w wieku około 30 lat do  
kuchni i gospodarstwa. — Wiadomość: Apteka w Dolinie. 25441

**CHEOPCA** z lepszego domu przyjmie do praktyki złoźniczej.  
K. Turlik, złotnik, Lwów, ul. Rutowskiego 7, naorzeciu  
katedry. 25443:

**KUCHARKI** dochodzącej lubiącej porządek i czystość poszukuje.  
Zgłoszenia między 3-5 Połockiego 69. II piętro —  
drzwi na lewo. 25440

**FRYZJERSKI** pomocnik zdolny zostanie na stałe przyjęty.  
Laster, Piekarska 5. 25433

**PANIENEK** do wyrobu pudełek umiejących poszukują fabryka  
I. Spiegelberg, Pańska 12. 25429:

**ZAKŁAD** trykotarski Obozowa 5 (boczna Pelczyńskiej) poszukuje  
maszynistki do sweterów i pończoch. 25419

**SKRZYPKA** i **PIANISTE** z **KONCESJA** poszukuje restauracjal, Orłowska 50. 25412

**POSZUKUJE** się już uzdolnionej panny do ekspedycji sklepowej. ul. Krakowska 26. 25410:

**UCZNIA** do terminu elektromieterskiego przyjmie. Leśnia  
kowski, Chorażczyzny 10. 25405:



# OLKA Pończochy, skarpetki, rękawiczki

tylko pierw-  
szej jakości.

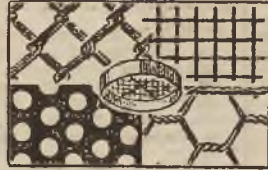
— Telefon 1493.

1426

Lwów, RYNEK 35.

## Lwowskie Biuro Opalowe

**Lwów, BRAJEROWSKA 10**  
sprzedaje węgiel i koks górnośląski, jakoteż  
drzewo bukowe rębane na raty i za gotówką  
po cenach konkurenc. od 10 ct. metr. pocz.  
2032



Ogrodzenia, Siatki druciane i metalowe. Najlepsza gaza szwajcarska marki „Dufoura”, Rafy, Sita. Blacha dziurkowana. — I. Konrad, Lwów, Pasaż Fellerów. 25190

### MALŻEŃSTWA!

WDOWA 25 lat z jednym dzieckiem posiada dom z urządzeniem z braku znajomości pragnie poznać mężczyznę na rządowym stanowisku do lat 35 w celu matrym. Zgłoszenia w Adm. pod WDOWA 35. 25343

FRYZJER kawaler mający własny zakład ożeni się: pierwszeństwo mają fryzjerki lub krawczyńce; Junosza, Niemców zdroj. 25379

NOWOŻENCOM poleca obrączki ślubne najtaniej wytwórnia Mandla, Kopernika 14. 25331

KAWALER, nauczyciel z rodziny obywatelskiej ożeni się z panną lub wdową, do lat 35 tylko z Polką z posagiem do rozszerzenia gospodarstwa w okolicy pięknej, niedaleko Lwowa. Zgłoszenia pod CYPARYS Admna. Widku. 25423

### POSAD POSZUKUJA

ZDOLNY ślusarz — tokarz znający się na motorach, ropowych i pokrewnych; posiada egzamin: kotłowy i maszyny; poszukuje posady od zaraz chętnie do młyna motorowego. Łaskawe zgłoszenia Janowska 134 Żolyniak. 25364

INTELIWENTNA, pracowita paniąka poszukuje posady we Lwowie lub na wyjazd do 3-4-letniego dziecka. Zgłoszenia Wiek N. UCZWIWOŚĆ. 25314

KRAWCZYŃNIA i pielęgniarka lat 38 poszukuje jakiegokolwiek posady, zajmie się gospodarstwem. Zgłoszenia Wiek Nowy EMERYTKA. 25299

POSZUKUJE posady jako magazynier lub samodzielny subiekt z kaucją 2000 zł. Zgłoszenia w Admin. Wiek Nowego pod BEZ PROCENTU. 2085

BIURO Rynek 3 poleca wszelką doborową służbę dworską, miastową, restauracyjną. 25444

MŁODA wdowa poszukuje zajęcia przy rodzinie jako towarzysząca lub guwernantka. Władza językiem polskim i niemieckim. Pisze też biegle na maszynie. Pl. Marjacki 7. — Sauesch. 25409

POSZUKUJE miejsca dozorców przy kamienicy. — Adres Chmielowski 6, Eisner. 9201

PANIENKA z ukończonym III. kursem seminarjal. i handlowym poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie zastępowo. Zgłoszenia Adm. Wiek BIUROWOSC. 25387

### NAUKA

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii udziela profesor — Antoniów 7 I. p. 25368

KWALIFIKACYJNY kurs, najnowsze wymagania, szczegółowe opracowanie programów Książnica, Batoro 28. 25305

WAKACYJNY kurs kroju i szycia za zniżoną opłatą urządzam dla P. P. Nauczycieli i Pań rozporządzających czasem wakacyjnym od dn. 1 sierpnia. Wpisy od 11-1-szel i od 3-5-tej M. Kozłowska, właśc. wyższej szkoły kroju Akademicka 22 I. p. obok Zakładu haftów. 2030

DO MATURY, egzaminów nadzwyczajnych z 6 i 4 kl: gimn: przygotowują najgruntowniej kursa koedukacyjne „OSWIATA” prowadzone przez rutynowane sily nauczycielskie w Szkole Muzycznej im: Paderewskiego, ulica Miłkowskiego 11, Warunki bardzo dogodne; — Wpisy dodatkowo w sekretariacie od 12-1 i od 4-6. 2039

ŁATWA metoda wyuczam w krótkim czasie języka francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, tudzież przygotowanie do poprawek z tych języków. Długosza 37, II p. 25311

MATEMATYKI, geometrii wykreślnej uczy naucz. gimn. Batoro 34/IV od 3-5. 25295

SEMINARJALNEJ matury kurs od września. Liczba ograniczona. Książnica Batoro 28. 25306

KURS TAŃCÓW w pierwszorzędnej szkole tańców H. Brysiowej zam. Irawthowej ul. Rutowskiego 23 II. p. rozpoczął się z dnem 5. lipca br. wakacyjny kurs tańców salonywych i nowoczesnych. Wpisy codziennie od 10 rano do 8-nej wieczorem. 23944

BAJECZNIE tanio wyuczam konwersacji niemieckiej, francuskiego, polskiego rutynowana nauczycielka. — Fryzjer przyjmie guwernantkę tylko za utrzymanie. Lyczakowska 77. 25454

WARSZAWIANKA przyjmuję do nauki kroju i szycia w czasie wakacji. Wyuczam w krótkim czasie i sumiennie. — Z prawości panny znajdują umieszczenie, ul. Na Błonie 26 I piętro. 25406



Adresy składów podane w plakatach Cena 30 groszy szt.

## CZYTAJCIE „WIEK NOWY”

Kier. budowy gmachów P. R. O. we Lwowie rozpisuje przetarg ofertowy na:  
1) wykonanie rozbiórki domu przy ul. Pańskiej l. 23 we Lwowie  
dostawę podłóg miękkich.  
Formularze ofert otrzymać można w biurze Kierownictwa budowy we Lwowie, Nowy Świat 14.  
**E. Czerwiński A. Zacharjewicz**  
25421 Inżynierowie architektki.

**Zdolnych subjektów**  
oraz panien — poszukuje 25394  
**MAGAZYN MANNERA**  
SYKSTUSKA 2.

Czego szukamy w małżeństwie?

**Szczęścia!!!**

a więc kupujmy obrączki „Szczęścia” u

**Gulfermana Sykstuska 14**  
25454

### PIĘKNOŚĆ i POWAB

Eliksir skręcający włosy w loki i fa'la, Brunol nadający cerze naturalny wygląd opalony od słońca, Diament nadający zmęczonym oczom pełen życia diamentowy blask i inne ostatnie zagran. kosmetyczne nowości. Żądajcie katalog, załączając znaczek poczt. LABOR skrzyńka pocztowa 61. Bydgoszcz. 1838

### PRZETARG.

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. Lwów, ogłasza przetarg na budowę działowni i magazynu w koszarach 13 D. A. K. na Wulce we Lwowie.

Otwarcie ofert dnia 30. lipca, godz. 10.  
Bliższych informacji udziela Ref. bud. Kier. Inż. i Sap. Lwów, Wałowa 16, III p., od 11-13-tej. 2086  
L. Rej. 3038, bud/25.

### FABRYKA CHEMICZNA

## HENRYKA BLUMENFELDA

we Lwowie, ul. J. Hermana 31

poleca: 24990

**Farby olejne** do malowania drzwi, okien, parkanów itp.

**Laktery emaljowe** do lakierowania sprzętów kuchenn., ławek ogrodowych, posadzek itp. w różnych odcieniach.

**Laktery powozowe** najlepsze do lakierowania powozów, wózków.

**Lakier do żelaza, pokost, syntetykę, terpentynę, farby suche, klt do okien itp.**



## AUGUST KOLESZA

MECHANIK

Lwów, ul. Sykstuska 10.

TELEFON 26-31.

WARSZTAT reperacyjny wszelkich maszyn biurowych i domowych. uskutecznią się szybko i po przystępnych cenach. 25159

REPERACJE MASZYN I KALKI maszynowe od 3 Zł. zwyż.

KUPIJE maszyny do pisania i szycia płacąc najwyższe ceny.

SPRZEDAJE i wypożyczam maszyny do pisania i szycia na dogodnych warunkach.

KUPIJE i sprzedaję używane fortepiany i pianina.

## Obrączki ślubne

najtaniej — poleca 2031

B. Grünberg, Lwów, Sykstuska 4

ROK ZAŁ. 1890.

14 DNI na PROBE!



wysyłam każdemu za załączką u mnie zamówione INSTRUMENTY MUZYCZNE

W razie gdyby instrument nie odpowiadał zwracam pieniądze bez żadnego odtrącenia, zatem ryzyko wykluczone.

FABRYCZNY SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH, gramofon. i wszelkich przyborów

**A. BODENSTEINA**

we LWOWIE, ul. LEGJONÓW 37 (tuż obok Teatru Wielkiego). 1959

## Meble

wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej

„DOROTEUM”, Leona Sapiehy 34. 25478

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4.